OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. CZWARTEK 8 SIERPNIA 1929 R. Nr. 210.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.555. | Cena egzem. 20 groszy.

Opozycja Anglji wobec planu Yunga.

Minister Snowden okazał się brutalem.

PARYŻ, 7.8. — Mowa delegata angielskiego ministra Snowdena wygłoszona na wczorajszem posiedzeniu konferencji haskiej, zawierająca krytykę planu Younga wywołała w prasie paryskiej szereg ostrych komentarzy. W odpowiedzi na mowę Snowdena prasa francuska podkreśla, iż delegacja francuska winna walczyć do upadłego o nienaruszalność planu Younga, zaatakowaną przez Snowdena w sposób szkodliwy dla interesów Francji.

„Excelsior" pisze: Atakująca mowa Snowdena nie zdziwiła nikogo i nie zachwiała stanowiskiem delegacyj francuskiej, belgijskiej, włoskiej, które będą walczyć do końca o utrzymanie planu Younga. Jeżeli konferencja się nie uda, winowajcą będzie Snowden. Możliwe, jednak, że Mac Donald będzie interwenjował osobiście, aby naprawić to, co zepsuł wczoraj Snowden.

„Echo de Paris" stwierdza, iż przemówienie Stresemanna wywołało zaniepokojenie w kołach delegacji francuskiej.

„Ere Nouvelle" pisze o Snowdenie jak o człowieku brutalnym, który w pewnych okolicznościach może stać się niebezpiecznym politykiem.

RZYM, 7.8. (PAT). Cała prasa omawia obszernie konferencję haską, poświęcając dużo miejsca rewizjonistycznemu stanowisku, zajętemu przez delegację angielską.

BERLIN, 7.8. (PAT). Prasa berlińska komentuje bardzo żywo wczoraj wystąpienie angielskiego kanclerza skarbu na konferencji haskiej.

Wszystkie dzienniki podkreślają, że minister Stresemann domagał się specjalnie przetłomaczenia mowy Snowdena na język niemiecki.

Cała niemal prasa wyraża pewne zaniepokojenie z powodu ostrej formy, jaką przybiera spór o sprawę podziału rat niemieckich.

HAGA, 7.8. (PAT). Na dzisiejszem rannem posiedzeniu delegat francuski Cheron wykazywał konieczność integralnego przyjęcia pana Younga. Delegaci wszystkich państw za wyjątkiem Anglji poparli wywody Cherona.

Następnie delegat rumuński Titulescu i delegat grecki Venizelos w wygłoszonych przemówieniach wyrazili przekonanie, że dotychczasowy udział reprezentowanych przez nich państw w odszkodowaniach niemieckich będzie nadal utrzymany.

STANOWISKO

FRANCJI, RUMUNJI, WŁOCH, GRECJI I JUGOSŁAWJI.

HAGA, 7.8. (PAT) Korespondent Havasa donosi: Na dzisiejszem rannem posiedzeniu konferencji Titulescu przedstawił warunki, od których Rumunja winna uzależnić swą zgodę na ostateczne uregulowanie sprawy odszkodowań w ramach planu Younga, bądź też poza nim.

Następnie dalegat francuski Cheron przypomniał końcową formułę konkluzji rzeczoznawców, stwierdzając, że ich prace stanowią nierozerwalną całość. Plan przeto nie może być podzielony na części. Przyjęcie niektórych punktów bez uchwalenia całokształtu groziłoby niebezpieczeństwem. Francja — mówił Cheron — akceptuje plan Younga takim, jakim jest, chociaż zawiera on pewne niedogodności. Przyjęcie go przez Francję jest więc aktem pojednania, kompromisu. Odpowiadając na argumenty Snowdena, Cheron wskazywał na ustępstwa, poczynione przez Francję, mianowicie, jej udział w procentach odszkodowawczych, wynoszący na zasadzie układów w Spa i w Paryżu 54,45 proc., zostaje zniżony na podstawie planu Younga do 52,62 proc. Kończąc Cheron podkreślił dodatnią stronę planu w dążeniu do likwidacji przeszłości i zaznaczył, że biorąc poduwagę te względy, rząd francuski pragnie ułatwić ostateczne i zupełne uregulowanie problematów ogólno-europejskich i akceptuje plan Younga jako nierozerwalną całość.

Zkolei delegat włoski Masconi wypowiedział się za integralnem przyjęciem planu zgodnie z duchem pojednawczym, który inspirował jego twórców.

Następnie Stresemann wyraził nadzieję, iż komisja finansowa osiągnie porozumienie w kwestjach finansowych, podniesionych wogólnej dyskusji.

Po oświadczeniu Stresemanna zabrał głos Venizelos i podkreślił, że pretensje Grecji winne być zaspokojone bądź w ramach planu Younga, bądź też poza nim.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowić oznajmił, że delegacja jugosłowiańska podtrzymuje nadal swe zastrzeżenia, gotowa jest wziąć udział w pracach komisji finasowej i uzależnia ostateczne przyjęcie planu od rezultatów tych prac.

Zacieśnienie więzów serdeczności

między Polską a Rumunją.

WARSZAWA, 7.8. (AW). Jutro rano przybywa do stolicy rumuński minister handlu, przemysłu i komunikacji Maddgearu wraz z towarzyszącym mu ministrem Kwiatkowskim i otoczeniem.

P. minister Maddgearu zabawi w Warszawie 2 dni, podczas których będzie oficjalnie podejmowany przez miarodajne czynniki.

Dnia 9 b. m. p. minister wyjedzie do Rumunji.

BUKARESZT, 7.8. (PAT). Omawiając gorące przyjęcie, zgotowane w Polsce rumuńskiemu ministrowi przemysłu i handlu Maddgearu organ półurzędowy „La Nation Rumune" pisze w artykule wstępnym.

Przyjaźń polsko-rumuńska od czasu dojścia do władzy rządu Maniu znalazła wyraz w pożytecznem i owocnem zbliżeniu, mającem na celu wykorzystanie zarówno szczerych i serdecznych uczuć, które jeszcze przed odrodzeniem Polski łączyły oba narody jak i w specjalnych warunkach, wynikających z sąsiedztwa obu krajów i stwarzając podstawę do pomyślnego rozwoju wszelkiego rodzaju wzajemnych stosunków.

Wizyta ministra Maddgearu w Polsce jest jakoby pomyślnym, nacechowanym serdecznością wstępem do zawarcia przyszłego traktatu handlowgo polsko - rumuńskiego.

Serdeczne przyjęcie, jakie zgotował ministrowi rumuńskiemu Rząd polski, zasługuje na szczególną uwagę. Względy okazywane przedstawicielowi rządu rumuńskiego w Warszawie znalazły należyty oddźwięk w Rumunji, która niezależnie od osoby naszego ministra przemysłu i handlu widzi w nich pełne serdeczności dowody znaczenia, jakie przywiązuje Rząd warszawski do zacieśnienia stosunków pomiędzy obu krajomi.

Emigracja polska do Peru.

Dawno pożądana planowość w tej akcji.

WARSZAWA, 7.8. (W). Ministerstwa: spraw zagranicznych, pracy i opieki społecznej i reform rolnych uzgodniły swe stanowisko w kwestji zezwolenia na podjęcie przez polsko-amerykański syndykat kolonizacyjny akcji werbunkowej na rzecz kolonizacji polskiej w Peru.

Kolonizacja ma być przeprowadzona na terenach koncesji, udzielonej syndakatowi przez rząd republikańskі Peru.

W najbliższych dniach ukaże się zarządzenie władz państwowych w tej sprawie. Akcja werbunkowa prowadzona będzie za pośrednictwem państwowych urzędów pośrednictwa pracy.

Nowe stacje radjowe

We Lwowie i w Toruniu.

WARSZAWA, 7.8. (Tel. wł.). Min. Boerner zatwierdził plan rozbudowy sieci radjowej, zaprojektowany przez Polskie Radjo.

Według tego planu zbudowana będzie stacja radjowa w Warszawie o sile 120 KW. i druga stacja miejska, nowa stacja we Lwowie, a obecna stacja warszawska będzie przeniesiona do Wilna, wileńska zaś stacja do Torunia.

Realizacja tego planu odbywać się będzie wciągu 2 lat kosztem 10 miljonów złotych.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 7.8. (AW). Jutro rano powraca z nad morza polskiego doradca finansowy p. Charles Dewey. P. Dewey skrócił swój pobyt w Gdyni ze względu na przyjazd wydawcy „New York Times" p. Shoulsbergera oraz p. Wilcea. Obaj dziennikarze przybyli do Polski celem zaznajomienia się z panującemi tu stosunkami.

—

WARSZAWA, 7.8. (AW) Minister pełnomocny Sowietów Bogomołow opuścił Warszawę, udając się na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

—

PRAGA, 7.8. (PAT). Pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. dyw. Daniel Konarzewski odznaczony został krzyżem Białego Lwa II klasy.

Pożyczka dla Warszawy.

WARSZAWA, 7-8. (AW.) Magistrat m. Warszawy rozpatruje propozycję pożyczki zagranicznej w wysokości 5 miljonów dolarów na roboty inwestycyjne. Oferta jest oparta na warunkach poprzedniej 7 proc. pożyczki.

WYCIECZKA

OFICERÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH.

WARSZAWA, 7.8. (PAT) W dniu wczorajszym wycieczka oficerów jugosłowiańskich zwiedziła wytwórnię państwową karabinów w Radomiu oraz państwową wytwórnię amunicji w Skarżysku. Wieczorem oficerowie podejmowani byli przez dyrektora zakładu. Dziś wycieczka zwiedziła Dęblin, poczem wieczorem udała się w dalszą podróż po Polsce.

„Skrzydła Sowietów"

PRZYBYŁY DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 7-8. (AW.) Dziś popołudniu przyleciał do Warszawy rosyjski samolot pasażerski „Skrzydła Sowietów", prowadzcay przez znanego sowieckiego lotnika Gromowa. Samolot ten odwiedził stolice wszystkich państw, utrzymujących stosunki z Sowietami.

Ku zakończeniu

STRAJKU SZOFERÓW.

WARSZAWA, 7-8. (AW.) Strajk szoferów taksówek ma się ku końcowi. Województwo grodzkie nie cofnęło dotychczas wydanych zarządzeń o ruchu kołowym. Związki kierowców taksówek, nie mogąc nic uzyskać, skłaniają się do odwołania strajku.

Zamach na sędziego.

LWÓW, 7-8. (AW.) W Budzowie koło Trębowli dokonano zamachu na sędziego dra Pajpera. Mianowicie gdy dr. Paiper po powrocie z restauracji siedział w domu przy kolacji, przez okno uderzony został kamieniem wagi około 2 kilogramów. Na szczęście odniósł sędzia Pajper tylko lekkie zranienie. Zamachowiec, niejaki Szymek Moskalik z Budzowa, lat 21, dokonał czynu tego z zemsty, ponieważ został kilkakrotnie skazany za różne przestępstwa przez sędziego dra Pajpera.

Strajk 300.000 robotników

W OKRĘGU KALKUCKIM.

WIEDEŃ, 7.8. (PAT). Unitet Press donosi z Kalkuty, że w przebiegu strajku w przemyśle włókienniczym nastąpił po raz pierwszy rozlew krwi. Strajkujący robotnicy, chcąc przeszkodzić łamistrajkom w pracy, zaatakowali ich. W gwałtownej walce, jaka nastąpiła zostały 4 osoby zabite. Obecnie strajkuje w okręgu Kalkuckim 300.000 robotników.

PRZEGLĄD PRASY.

„Polonia constructiva"

ENTUZJASTYCZNY GŁOS CZESKI O POLSCE.

Jeden z uczestników niedawnej konferencji porozumienia prasowego polsko - czeskosłowackiego, wybitny dziennikarz czeskosłowacki, dr. Alfred Fuchs, zamieścił po swym powrocie z Polski na łamach praskiej półurzędowej „Czeskoslovenskiej Republiki" dłuższy artykuł, poświęcony wrażeniom z pobytu w Poznaniu, Gdyni i Warszawie.

Przedewszystkiem stwierdza dr. Fuchs, że to, co dziennikarze czeskosłowaccy ujrzeli w Polsce, to nie była już „Polonia Restituta", ale w pełnem słowa tego znaczeniu „Polonia constructiva". Czechosłowacy mieli okazję poznać teraz Polskę nowoczesnego konstruktywizmu, techniki, komercjalizmu i aktywności.

Tak jest — pisze dr. Fuchs — Polska coś robi, Polska robi dużo. Uświadomienie sobie tego jest rzeczą bardzo ważną, gdyż koryguje niejedno konwencyjne pojęcie. To, cośmy widzieli, pokazuje przedewszystkiem, że Polska potrafi dotrzymywać kroku w tempie współczesnej doby, że uporała się z trudnemi problemami powojennej rekonstrukcji i że uświadamia sobie w całej pełni swe pionierskie znaczenie, jako przedmurze Zachodu na Wschodzie nietylko w znaczeniu kulturalnem, lecz i w dziedzinie cywilizacji i techniki.

Wspaniały rozwój Polski stwierdzić mogli dziennikarze czeskosłowaccy zarówno w Poznaniu, jak i Gdyni i Warszawie.

W roku ubiegłym — pisze dr. Fuchs — znaleźliśmy Warszawę w repertuarze, dzisiaj ujrzeliśmy ją jako absolutnie nowoczesne miasto europejskie, odznaczające się wzorowym porządkiem, które chce zrzucić z siebie definitywnie wszystkie ślady swej dawnej orjentalnej „malowniczości".

Z kolei „Czeskoslowenska Republika" omawia konieczność i pożyteczność nawiązania jaknajściślejszych stosunków między handlem czeskosłowackim a polskimi portami na Bałtyku, które rozwijają się w tempie wprost zawrotnem.

O ile rozwój tej nowej, rzeczowej i konstruktywnej Polski postępować będzie nadal w takiem samem tempie — stwierdza publicysta czeski — to doczekamy się z pewnością ogromnego tryumfu pracy.

W drugiej części swego artykułu wyraża się dr. Fuchs niezmiernie pochlebnie o polskiej polityce gospodarczej, socjalnej i mniejszościowej, podkreślając przytem ze szczególnym naciskiem cechującą współczesną Polskę szczerą i prawdziwą demokrację.

Druga rocznica.

W dniu 6 sierpnia rb. upłynęły dwa lata od czasu tajemniczego zaginięcia gen. Zagórskiego. Rozszerzono wieści, że uciekł on zagranicę, że wyjechał do Francji, że ma powierzoną jakąś misję na Litwie itp. Wszystko to okazało się fałszem.

Władze śledcze — pisze na ten temat „Polonia" — nie umiały zagadkowego zaginięcia wyjaśnić, apatyczne społeczeństwo nasze o sprawie tak kompromitującej nas zapomniało. Gdyby podobny wypadek był zaszedł we Francji lub w Niemczech, opinja publiczna nie ustałaby w domaganiu się wyjaśnienia zagadki kompromitującej i cel swój napewnoby osiągnęła, bo tam istnieje silne poczucie prawa. O losie gen. Zagórskiego po kraju obiegały najfantastyczniejsze wieści, mniej lub więcej prawdopodobne, ale zdaje się, że ostatecznie opinja co do jego losu jest ustalona. My nie wątpimy, że kiedyś zagadkowe zniknięcie gen. Zagórskiego zostanie wyjaśnione.

Polski dom ludowy

W DYNABURGU.

RYGA, 7-8. Na posiedzeniu rady ministrów Łotwy zapadła uchwała o udzieleniu kredytu w wysokości 4 tysięcy łatów na budowę polskiego domu ludowego w Dynaburgu.

Ostra odprawa Waldemarasowi

za urojone zarzuty przeciw Polsce.

WARSZAWA, 7-8. (Pat.) Delegat rządu polskiego przy Lidze Narodów w Genewie p. Gwiazdowski przesłał dnia 2 sierpnia rb. sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów następującą notę, zawierającą uwagi rządu polskiego w związku z wystąpieniem p. Waldemarasa z dnia 11 lipca rb.

— Panie Sekretarzu generalny. Listem z dnia 17 lipca rb. zechciał Pan zakomunikować mi tekst noty rządu litewskiego w sprawie rzekomej groźby zatargów granicznych między Polską i Litwą, prosząc mnie o podanie Panu do wiadomości uwag, któreby rząd polski chciał wyrazić. Z polecenia mojego rządu mam zaszczyt podać do Pańskiej wiadomości co następuje:

Rząd polski uważa, że *dał dość dowodów swoich pokojowych zamiarów w stosunku do Litwy, aby mógł pozwolić sobie nie odpowiadać na gołosłowne i bezpodstawne twierdzenia rządu litewskiego.* Jest on ponadto zmuszony jak najkategoryczniej zaprotestować przeciw usiłowaniu przypisania mu odpowiedzialności za krwawe zarządzenia, stosowane przez rząd litewski do jego przeciwników politycznych, zarządzenia, które poruszyły opinję publiczną na Litwie i zagranicą. Rząd polski pragnie oświadczyć, że *w żadnym wypadku nie może dopuścić, aby wypadki wewnętrzne, które obchodzą wyłącznie rząd litewski, służyły za pretekst do stawiania urojonych zarzutów przeciw Polsce i czynienia jej odpowiedzialną za zarządzenia, zdolne skompromitować rząd litewski przed opinją świata cywilizowanego.*

Jednakowoż przez poszanowanie dla wysokiej instytucji genewskiej i dla uniknięcia wszelkich nieporozumień rząd polski uważa za wskazane rozpatrzeć zarzuty, wyrażone przez p. Waldemarasa.

Według tego ostatniego *zamach, zorganizowany w Kownie na prezesa litewskiej rady ministrów, jak również akty terorystyczne, dokonane na Litwie przeciw przedstawicielom władzy, były dziełem band emigrantów litewskich, zwanych pleczkajtisowcami, band, organizowanych przez władze polskie w zamiarze obalenia obecnego rządu litewskiego i utworzenia na jego miejsce innego rządu, któryby narzucał z Polską stosunki polityczne i gospodarcze.* Na poparcie swej tezy rząd litewski przytacza fakt ogłoszenia przez niektóre litewskie dzienniki emigracyjne, wychodzące w Polsce i w Szwajcarji, artykułów wrogich obecnemu porządkowi rzeczy na Litwie. Podtrzymuje on swą tezę twierdzeniami, których *niepoważny charakter widoczny jest dla każdego.* Przy pomocy tego rodzaju argumentów rząd litewski próbuje przypisać rządowi polskiemu odpowiedzialność za masowe wrzenie na Litwie, które ujawniło się w aktach gwałtu skierowanych przeciw rządowi tego kraju.

Gra ta ma na celu efekt podwójny. *Z jednej strony rząd litewski usiłuje znaleźć odpowiedni pretekst dla usprawiedliwienia swego negatywnego stanowiska wobec zaleceń Rady Ligi Narodów.* Stanowisko to zostało świeżo potwierdzone w sposób szczególnie wyraźny w wywiadzie, udzielonym przez p. Waldemarasa przedstawicielom prasy w Kownie dnia 1 lipca rb., w którym prezes litewskiej rady ministrów oświadczył, że *rząd litewski jest stanowczo zdecydowany przeciwstawić się wolności komunikacji i tranzytu między Polską i Litwą.*

Z drugiej strony gra ta zmierza do ułatwienia walki, którą rząd litewski prowadzi przeciw opozycji wewnątrz kraju. Jest to tembardziej widoczne, że rząd polski jest oskarżony o zwrócenie się o interwencję do międzynarodowego Czerwonego Krzyża w sprawie zwolnienia więźniów politycznych w celu pobudzenia działalności elementów wywrotowych na Litwie.

Tragedja na oceanie

Śmierć skosiła całą załogę.

WARSZAWA, 7.8. (Tel. wł.). W styczniu wypłynął z Danji okręt szkolny „Kopenhaga", jadący do Argentyny. Na okręcie znajdowało się 70 kadetów marynarki wojennej. W marcu okręt był w Buenos Aires, a w powrotnej drodze ślad o nim zaginął.

Dopiero obecnie dano znać z jednej z wysp na Atlantyku, że zauważono „Kopenhagę", płynącą z rozwiniętemi żaglami. Na pokładzie nie było nikogo.

Wysłany z wyspy oddział marynarzy zbliżył się do okrętu i znalazł na pokładzie kilka wyschniętych trupów kadetów, zmarłych wskutek choroby.

Przypuszczalnie część załogi opuściła okręt, udając się w szalupie na publiskie wyspy po wodę, pozostali zaś na okręcie zmarli na żółtą febrę.

Nowy traktat angielsko - egipski,

czyli nowy kurs polityki zagranicznej Anglji.

LONDYN, 7.8. (PAT). Sensacją dnia są ogłoszone dziś w rannych gazetach londyńskich teksty not, wymienionych między Hendersonem a egipskim ministrem spraw zagranicznych Mehamudem Nahmed Paszą.

W korespondencji dyplomatycznej zawarty jest **projekt nowego traktatu angielsko-egipskiego, regulującego stosunki Egiptu do Wielkiej Brytanji na odmiennych niż dotąd zasadach.**

Korespondencja ta składa się z dwóch obustronnych not zasadniczych, z projektu umowy, zawierającej 6 artykułów oraz całego szeregu aneksów i not dodatkowych. Noty wymienione zostały dnia 3 sierpnia, ogłoszono je zaś jednocześnie w Londynie i w Kairze dopiero dziś rano.

Król egipski Fuad, który do wczoraj bawił w Londynie w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Mahamuda Mahmeda Paszy, brał żywy udział w rokowaniach w celu ustalenia zasady nowego statutu egipsko - brytyjskiego.

KAIR, 7.8. (PAT). Prasa miejscowa zgodnie wyraża opinję, że nowozaproponowany traktat angielsko - egipski jest najlepszym, jak był kiedykolwiek zaofiarowany Egiptowi i winien być skrupulatnie i bez uprzedzeń rozpatrzony.

Człowiek oszczędny sam się ubezpiecza.

Rozsądny projekt niemiecki.

BERLIN, 7-8. W ojczyźnie ubezpieczeń społecznych, w Niemczech, zrodziła się ostatnio reakcja przeciw obecnej formie ubezpieczeń, wywołana zaś jest głównie bezwzględną gospodarką Kas chorych funduszami ubezpieczonych.

Naczelna organizacja niemieckich związków zawodowych opracowała projekt ustawy, umożliwiającej każdemu pracownikowi podpadającemu pod przymus ubezpieczenia (od bezrobocia, na wypadek choroby itd.), uwolnienie się od uciążliwych obowiązkowych świadczeń ubezpieczonych, jeśli się zobowiąże do składania odpowiednich oszczędności.

Jeśli oszczędności pracownika przekroczą sumę, odpowiadającą 15-krotnej wysokości jego rocznej składki ubezpieczeniowej, wówczas, według projektu ustawy, będzie on mógł pieniądze swoje pojąć w celu nabycia ziemi lub domu, względnie stworzenia sobie samodzielnej egzystencji.

Jeśli oszczędności przekroczą 30-krotnie pierwszą składkę roczną, wówczas, zdaniem wnioskodawców, cel zabezpieczenia pracownika jest osiągnięty i dalszemi oszczędnościami może on dowolnie rozporządzać.

Katastrofa samolotu

DWU PILOTÓW RANNYCH.

ŁÓDŹ, 7-8. Mieszkańcy wsi Górny Brus pod Łodzią ujrzeli dziś znienacka koziołkujący w powietrzu samolot, który z zawrotną szybkością pędził ku ziemi.

Przed samym upadkiem samolot na chwilę uzyskał równowagę, poczem runął, ryjąc się motorem głęboko w polehnej, zoranej ziemi.

Aparat uległ rozbiciu. Jest to Breuget wojskowy 1 p. lotniczego z Warszawy.

Przyczyną katastrofy było pęknięcie rurki doprowadzającej oliwę. Lotnicy spostrzegli defekt po 3-godzinnym locie, odbytym z Warszawy na wysokości 500 metrów.

Obaj lotnicy plutonowy Masztaliński Jerzy i kapral Daszkiewicz Antoni ze straszną katastrofy ocaleli, doznając tylko ogólnych kontuzyj.

Akcja sowiecka

W MONGOLJI.

LONDYN, 7-8. „Times" podaje, iż w Mongolji wschodniej emisarjusze sowieccy prowadzą wśród tubylców ożywioną akcję, której celem jest wzniecenie powstania mongołów przeciwko Chinom. Akcja ta zmusiła władze chińskie do zastosowania nadzwyczajnych środków ochrony granicy wschodniej Chin ze względu na istniejące obawę najazdu mongolskiego.

DWA SYMBOLICZNE OBRAZY

Z jednej strony pokój, z drugiej wojna...

Haga, dn. 5 sierpnia.

Od samego rana odbywa się zjazd delegacji kilkunastu państw na największą i najbardziej zasadniczą konferencję międzynarodową od czasów Wersalu. Popularne miano jej „konferencja likwidacyjna" wyraża zbyt strzeliste nadzieje, jakie tu i ówdzie związane są z końcowym wynikiem obrad haskich.

Zarówno w stolicy Holandji, jak i w pobliskiem Scheweningen zapanowały ruch i ożywienie wprost niebywałe. Wszystko jest już gotowe na przyjęcie licznych gości. Zaledwie w kilku dniach, które dzieliły oficjalny termin rozpoczęcia się konferencji od wielce spóźnionej decyzji mocarstw zainteresowanych co do jej zwołania, zdołały władze holenderskie dokonać olbrzymiej pracy technicznej. Nietylko wynaleziono odpowiednie kwatery dla kilkuset uczestników pierwszo — i drugoplanowych reparacyjnego koncylu, ale co najważniejsze i uznania godne przystosowano salę posiedzeń plenarnych Pierwszej Izby Parlamentu do potrzeb i wymagań Wielkiej Konferencji.

Holendrzy posiadają znaczną rutynę w urządzaniu u siebie międzynarodowych zjazdów, ale tym razem wobec szczupłości czasu i braku konkretniejszych dyrektyw z Paryża czy Londynu zadanie organizacyjne było zaiste niełatwe. W wielu wypadkach musieli gospodarze konferencji kierować się intuicją lub instynktem.

Jak wiadomo padł wybór ostatecznie na Hagę, jako na siedzibę rządu neutralnego w kwestjach odszkodowawczo - powojennych, wobec czego należało baczyć, by wszelkie przygotowania odznaczyły się istotnie neutralną gościnnością i by zarzut zbytniej przychylności dla Niemiec, jaki w ostatnich czasach z wielu stron podnoszono przeciwko Holandji, nie doznał tym razem nawet w najdrobniejszych szczegółach niepożądanego potwierdzenia. Gdy w tygodniu poprzedzającym zjazd delegacji patrzyłem na krzątające się gorączkowo „niebieskie bluzy", które zakładały kable telefoniczne, wybijały otwory w murach tworząc wygodne przejścia dla uczestników obrad, lepiły, murowały, heblowały, malowały, przybijały, odrywały, zwoziły, wywoziły, udeptywały czy smarowały — mimowoli zacząłem wierzyć w możliwość dyplomatycznego „pokonania" takiej kwadratury koła, jaką jest — dotąd przynajmniej — problemat utrwalenia pokoju europejskiego.

Polska delegacja nie ma najmniejszych powodów ani do skrajnego pesymizmu, ani do przesadnego optymizmu. Znając na wylot, jak mało kto, Niemcy współczesne, nie może ona łudzić się nawet przez chwilę, że w reprezentacji Rzeszy przyświecać będzie stale i na każdym kroku jako ... przewodnia szturm generalny na palisady Wersalu. Zarówno w atakach frontowych, jak i z licznych zasadzek, ku którym nie zabraknie sposobności wielce sprzyjających. Nie można jednak wolno i nam ufać, że ostatecznie kiedyś musi załamać się defensywa odwetowa, jako beznadziejna. Wszystko zależy od terminu, w którym uświadomią sobie tę beznadziejność jej aranżerowie. Dlaczegoż więc miałoby pożyteczne uświadomienie nastąpić już teraz, skoro cechą naczelną ery współczesnej jest wcielenie samych prawie niemożliwości i ujarzmienia największych „nieprawdopodobieństw"?

Zanim więc ruszy z miejsca ciężka machina konferencyjna z jej nielicznemi jawnemi i niezliczonemi „poufnemi" posiedzeniami, z jej konwenykulami w ustroniach hotelowych, z komunikatami ajencji oficjalnych, zawiłemi opowieściami inspirowanych sprawozdawców, z jej „normalnym" przebiegiem" po chwilę nieuniknionego alarmu o „przesileniu" jednej nocy narodzonem", zanim słowem rozpętają się wszystkie dobre i złe duchy tego rodzaju imprez międzynarodowych, zanotuję jeszcze kilka zewnętrznych szczegółów. Otóż większość delegacji rozlokowała się w plażowych hotelach, hotelikach i pensjonatach w Scheweningen. Obrady plenarne i komisyjne odbywać się będą w gmachu parlamentu haskiego, a mianowicie jak już wspomniałem, w t. zw. Pierwszej Izbie. Dzisiejsza sadyba obu Izb jest dziedzictwem starożytnego zamczyska hrabiego Holandji z przed siedmiu wieków. Sala posiedzeń Pierwszej Izby posiada tradycje z czasów Holandji, jako mocarstwa. Rozległa, jasna, zaciszna, z dobrą akustyką i z oknami wychodzącemi na sztuczne jezioro Vijver zachęci ona niewątpliwie dyplomatycznych alchemików trwałego pokoju do sztuki rekordowego pływania przy zielonym stole reparacyjnym. Bogaty plafon z drzewa malowało pono dwóch wybitnych uczniów Rubensa. Barwnie unacjonalizowane postacie wszystkich niemal państw europejskich z Anglją na czele. Nie brak i Polski. Napisy w językach całego świata.

Na dwóch przeciwległych ścianach nad starożytnemi kominkami dwa obrazy symboliczne: z jednej strony pokój, z drugiej zaś wojna...

H. R.

Zła wola Niemiec.

Antypolskie stawki celne.

Szereg ostatnich posunięć niemieckich zdaje się coraz bardziej przemawiać za tem, iż Rząd Rzeszy wbrew papierowym zapewnieniom postanawia grać na zwłokę w sprawie pertraktacji o traktat handlowy z Polską.

Świadczy o tem zarówno ostatnia odmowna odpowiedź Auswärtiges Amtu na notę rządu polskiego z dn. 18 lipca, jak i posunięcia Reichstagu w dziedzinie polityki celnej, ściślej zaś mówiąc przeprowadzenie podwyżek celnych, uderzających w pierwszym rzędzie w eksport polskiego masła. Zaznaczyć należy mianowicie, iż prawie 90 proc. eksportu masła z Polski znajdowało zbyt na rynku niemieckim, zaś zaledwie 10 proc w Anglji.

W roku 1926 Polska eksportowała do Niemiec 43.051 centnarów masła, co stanowiło 4.4 proc. ogólnego przywozu tego produktu na terytorjum Rzeszy.

W roku 1927 eksportowano 55.449 centn. masła, czyli 5.1 proc., w 1928 roku 91.931 cetn. masła, czyli 7,3 proc. zaś w ciągu czterech miesięcy 1929 r. 30.484 centn.

Jak widać z powyższego wywóz polskiego masła do Niemiec okazywał znaczne tendencje rozwojowe, stanowiąc w roku 1928 wartość 66 milj. złotych przy 870 milj. ogólnej wartości polskiego wywozu do Niemiec.

Do czasu wprowadzenia ostatnio uchwalonych podwyżek celnych, eksporterzy polscy płacili cło automatyczne niemieckie w wysokości 30 m. n. od 100 kg., podczas gdy państwa, posiadające z Niemcami traktaty handlowe, oparte na klauzuli największego uprzywilejowania płaciły jedynie 27.5 marek niem.

Nowa ustawa wprowadzona w życie przez Niemcy 31 lipca r. b. postanawia stosowanie t. zw. stawki degresywnej, a mianowicie: do 31 grudnia 1933 — minimum 50 m. n. za 100 kg., do 31 grudnia 1935 — 40 m. n., od 1 stycznia 1936 — 30 m. n.

Stwierdzić należy, że ostatnie posunięcie niemieckie w połączeniu z odmową podjęcia pertraktacyj z Polską, jest jeszcze jednem ogniwem w łańcuchu złej woli, jaki od lat kilku przez stronę niemiecką oplątywany jest dokoła sprawy traktatu handlowego z Polską.

Bluźniercze artykuły

w lwowskiej prasie żydowskiej.

W „Lwowskim Kurjerze Przemysłu" prof. Stanisław Głąbiński przytacza niesłychane wprost bluźnierstwa przeciwko religji katolickiej, które ukazały się na łamach żydowskiej „Chwili". Prof. Głąbiński pisze:

„Od kilkudziesięciu dni wychodzi w „Chwili" w formie feljetonu przekład fanatycznego paszkwilu Szaloma Asza pod napisem „Czarownica z Kastylji" dokonany przez Leona Weinstocka. Rzecz dzieje się w Rzymie za panowania papieża Pawła IV a więc po okresie reformacji i po zebraniu soboru trydenckiego. W okrutnem prześladowaniu niewinnych żydów bierze udział bezpośrednio sam papież z kardynałami i wyższem duchowieństwem. Żydzi męczennicy mężnie znoszą najstraszniejsze katusze z pieśnią nabożną na ustach, a wśród mordowanych żydów wyróżnia się rabi Jakób ze swoją wnuczką Leftą, podobną do obrazu Matki Boskiej i dlatego uwielbianej przez chrześcijan, którzy jej oddają cześć boską (!) Kościół (sic) zażądał wydania Matki Boskiej, a papież oskarżył starego rabina słowami: „Starcze oskarża cię święta inkwizycja, że wespół z rabinami siłą wiedzy tajemnej i zaklęć z ksiąg czarodziejskich tobie jedynie i rabinom waszym znanych zakląłeście świętego ducha naszej Przenajświętszej Panny, Matki Chrystusa Pana, aby sama w świętej swej postaci zstąpiła z tronu swego niebieskiego. Teraz wy ją w ghecie przetrzymujecie, zamkniętą w osobnej komorze sekretnej w bożnicy waszej, aby was strzegła od chrześcijan. Ty sam zaś mocą zaklęcia zmusiłeś naszą Matkę Bożą aby was uratowała od powodzi, a potem z rąk ludu w czasie karnawału i t. d. — Czy do tego grzechu przyznajesz się żydzie? „Gdy papież dalej wzywa rabina aby nawrócił się w imię Krzyża, odpowiada rabi: „Przed kim mam ugiąć kolana do kogo się modlić, komu służyć? Kawałkowi srebra, które złotnik odlał, które kupić można za pieniądze, sprzedawać i zastawiać? Przed człowiekiem, którego ukrzyżowano, przed człowiekiem, którego umęczono mam klękać, mam mu służyć? Ty możesz zamęczać, udręczać w kleszczach tortur, wydzierać w piwnicach życie, spalać na stosach. Tyś jest potężny, Tyś jest Bogiem, a nie on. Tyś od niego mocniejszy, Święty Ojcze".

„Żyd wypowiedział, co papież nosił głęboko w swem sercu, bojąc się o tem myśleć. Jedno uderzenie kijem spowodowało zamilknięcie żyda. Z jego twarzy trysnął strumień krwi, który splamił krzyż, ściekał z krzyża na figurkę Chrystusa, a stamtąd na ręce papieża... Kronikarze kościelni przekazali pokoleniom przyszłym wiadomość o cudownej walce, którą stoczył papież Paweł Czwarty z szatanem, co się wkradł w postać Matki Bożej, jak to szatan został pognębiony cudem, krwią Jezusa Chrystusa, która się pojawiła na krzyżu, trzymanym w rękach papieża".

Ostatecznie zdecydowano autodafe na stosie dla przekonania się, czy Jefta jest naprawdę Matką Boską, czy czarownicą z Kastylji, która kuglarstwem przybrała postać Matki Boskiej. Na placu „Campo di Fiera" zebrał się ogromny tłum ludzi, wśród którego „nie brakło też ulicznic, które naznak profesji wywieszały przed namiotem **obraz Świętej Magdaleny, patronki kobiet wszetecznych, uchodzącej za oficjalną wszetecznicę Kościoła.** Na stos przeznaczono najcenniejsze księgozbiory żydów. Kościół wytężył wszystkie siły, aby wystąpić w całej wspaniałości. Za palaczami i kominiarzami kroczyli dominikanie z obrazami świętymi z rozmaitych kościołów rzymskich, znanymi ludowi z cudów. Jeden z nich łaską szczególną podobno obdzielał handlarzy wina, inny farbiarzy wełny, trzeci dziewki uliczne. — Ilekroć ktoś z tłumu dostrzegł patrona swej profesji, padał na kolana wołając „niech żyje wiara!"

Dość tych cytatów. Podałem je dosłownie, aby nie powiedziano, że występuje z zarzutami przeciw romansowi historycznemu, czy baśni historycznej. Nie chodzi tu o „romans" przepojony fanatyzmem religijnym i nienawiścią do religji chrześcijańskiej ale o całkiem wyraźną **propagandę**, dążącą do sponiewierania naszej religji, do przedstawienia jej jako steku zabobonów i niedorzeczności, do odebrania jej ogólnie uznanej cechy najczystszej i najwznioślejszej religji ze stanowiska etycznego. To zuchwałe prowokowanie wiary i uczuć katolickich dzieje się w kraju, który w art. 114 Konstytucji zastrzegł dla religji rzymsko-katolickiej naczelne stanowisko wśród wyznań, który dotychczas nazywa się Rzeczpospolitą Polską, związaną organicznie z religją i Kościołem katolickim.

Afera przemytnicza

MILJON ZŁOTYCH KARY.

Przed dwoma miesiącami śląska straż graniczna na mocy poufnych doniesień przeprowadziła rewizję u niejakiego Fajglowicza, zamieszkałego w Łodzi. W wyniku rewizji znaleziono wówczas 502 kg. przędzy jedwabnej z Niemiec przemycanej przez pas pograniczny na Śląsku. Fajglowicza aresztowano i oddano władzom sądowym, które nałożyły na niego 1 miljon złotych kary. Fajglowicza po wzięciu od niego gwarancji hipotecznej wypuszczono na wolność.

Ostatnio funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej, bawiąc w Łodzi, chcieli się przekonać, co porabia Fajglowicz i w tym celu dokonali w mieszkaniu jego rewizji, podczas której znaleziono znowu kilkadziesiąt kg. przędzy jedwabnej, pochodzącej z tego samego źródła przemytu. Z uwagi na ponowne przestępstwo Fajglowicza natychmiast aresztowano go. Niezależnie od dawnej kary czeka go za nowy przemyt grzywna w wysokości przeszło 100 tys. złotych.

63,436 abonentów

W 7 MIASTACH.

Według danych P. A. S. T., na 1 lipca rb. Warszawa liczyła 41.391 abonentów telefonicznych, dysponujących 49.982 aparatami, gdy na 1 stycznia rb. było ich 38.814 a aparatów 46.623. Dla pozostałych miast, w których spółka ta eksploatuje telefony, odpowiednie cyfry były następujące: Łódź 1 stycznia 8.383 abonentów (11.018 aparatów), 1 lipca 8.468 (11.272). (W listopadzie nastąpi całkowita automatyzacja urządzeń telefonicznych w Łodzi). Sosnowiec 1 stycznia 2.040 abonentów (2.803 aparatów), 1 lipca 2.169 (2.968). Lwów 1 stycznia 6.757 (9.389, 1 lipca 7.478 (10.318). Borysław 1 stycznia 1.125 (1.505), 1 lipca 1.186 (1.597). Lublin 1 stycznia 1.403 (1.653), 1 lipca 1.521 (1.786), wreszcie Białystok 1 stycznia 1.173 (1.428), 1 lipca 1.223 (1.496). Razem 63.436 abonentów, posiadających 79.419 aparatów. W ciągu pierwszego półrocza rb. liczba abonentów wzrosła o 3.759, aparatów o 5.009.

UWAGI.

Nowy pomysł biurokratyczny.

Od czasu do czasu wyciągamy na światło dzienne różnego rodzaju sprawy i bolączki, odczuwane przez mieszkańców naszego Zagłębia, a czynimy to w przekonaniu, że publiczne ujawnianie tych bolączek i niedomagań wpłynie na ich usunięcie, a w najgorszym razie zmniejszy ich rozmiary. Stwierdzić trzeba, iż mimo wszystko głos opinji publicznej ma swe znaczenie, o czem świadczą wyniki naszych wystąpień. Niejednokrotnie np. zabieramy głos w sprawach dotyczących porządków i stosunków w naszem kolejnictwie, gdzie niedomagań jest sporo i gdzie tylko za pośrednictwem takich lub innych wystąpień można bolączki te usunąć.

Niedawno wspominaliśmy o dziwnym systemie traktowania przez władze kolejowe sprawy urlopów urzędników kolejowych, którzy z braku zastępstwa po kilka lat nie mogą skorzystać z ustawowego warunku, umożliwiającego tak konieczny pracownikom kolejowym spoczynek.

Pisaliśmy także o ciekawym zarządzeniu w sprawie zaopatrywania pracowników kolejowych w ubrania. Że zarządzenie to było wysoce niefortunne dowodzi fakt, iż po ujawnieniu tej sprawy zostało ono odwołane.

Obecnie dowiadujemy się o nowym kwiatku, o tyle interesującym, że posiada zapas grubo nieprzyjemny.

W danym razie chodzi o czynsz mieszkaniowy w domach kolejowych, a raczej o dowolne i wręcz nieprawne jego stosowanie. Dotychczas np. pracownik kolejowy płacił za pewne mieszkanie w domu kolejowym 35 zł. miesięcznie, gdy tymczasem otrzymywał na mieszkanie tylko 17 zł. Lecz nie o to chodzi.

Otóż w związku z akcją oszczędnościową władze kolejowe wynalazły oryginalny sposób zwiększenia dochodów kolei kosztem pracowników i w tym celu rozesłały zawiadomienie, że czynsz mieszkaniowy w domach kolejowych z dn. 1 lipca r. b. z 35 zł. został podwyższony „tylko" na 68 zł. miesięcznie, a więc prawie o 100 proc. Widocznie władze kolejowe wychodzą z założenia, iż ustawa o ochronie lokatorów obowiązujo tylko prywatnych właścicieli domów, lecz nigdy instytucje rządowe. Łatwo sobie wyobrazić, co spotkałoby zwykłego „kamienicznika", gdyby pozwolił sobie na podobne posunięcie. Niewątpliwie z miejsca osadzonoby go w więzieniu.

Lecz sądzicie, że na tem tylko polegał dowcip władz kolejowych? Nie, gdyż postanowiono, mówiąc językiem kolejowym, jechać na cały regulator i w zawiadomieniu o podwyżce czynszu zaznaczono, że podwyżka obowiązuje od dn. 1 stycznia r. b. Tutaj władze kolejowe wykazały niebywałe ustępstwo na rzecz pracowników, gdyż tak samo dobrze, można było podwyżkę cofnąć wstecz np. do roku 1918, a wtedy kolej stałaby się odrazu miljardowem przedsiębiorstwem.

Trzeba jeszcze dodać, że w kolejnictwie istnieje podział na strefy, skutkiem czego czynsz mieszkaniowy, wynoszący w Dąbrowie 68 zł., w Sosnowcu wynosi już 82 zł.

A są i tacy, którzy obecnie mają płacić przeszło 100 zł. miesięcznie za mieszkanie, otrzymując brutto 440 zł. pensji, co po potrąceniu podatków, świadczeń, ubezpieczeń i innych opłat, wynosi około 320 zł. i z tego trzeba właśnie płacić podwyższone o 100 pr. komorne i w dodatku wstecz.

Komentarze są zbyteczne. Zakrawa to na pospolity skandal i jesteśmy przekonani, że władze cofną, względnie poważnie zmodyfikują niefortunne zarządzenie, w przeciwnym bowiem razie musiałaby tu wkroczyć prokuratorja, co w przedsiębiorstwie państwowem nie byłoby, zdaje się, rzeczą wskazaną.

Jeżeli przepisy prawne obowiązują osoby prywatne, to tembardziej muszą być przestrzegane przez instytucje rządowe, a wszelkie dowolne zarządzenia w żadnym razie nie mogą być tolerowane.

Opodatkowanie duchowieństwa

rzymsko-katolickiego.

Z szeregu skarg, wnoszonych do Ministerstwa spraw wewnętrznych przez duchowieństwo rzymsko-katolickie, wynika, iż niektóre związki komunalne źle rozumieją pewne artykuły Konkordatu, zawartego pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską i sądzą, że daje on podstawę do opodatkowania majątku duchowieństwa rzymsko-katolickiego oraz majątku kościelnych osób prawnych w szerszym rozmiarze, aniżeli na to pozwalają dotychczasowe odnośne ustawy podatkowe.

W związku z powyższem Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu wyjaśnia, że konkordat, regulujący wzajemny stosunek Kościoła rzymsko-katolickiego i Rzeczypospolitej Polskiej, stworzył wprawdzie podstawy do zmian opodatkowania duchowieństwa rzymsko-katolickiego i osób prawnych tegoż Kościoła i na tej podstawie mogą być przez Ciała Ustawodawcze wprowadzone odpowiednie zmiany w poszczególnych ustawach podatkowych, że jednakże art. XV Konkordatu, sam przez się nie daje podstawy do wprowadzenia jakiegokolwiek podatku przez związki komunalne lub zmiany zasad i wysokości wymiaru obecnie obowiązujących podatków. O ile zatem duchowieństwo rzymsko-katolickie względnie osoby prawne kościoła rzymsko-katolickiego oraz ich majątek w myśl obecnie obowiązujących ustaw podatkowych korzystają ze zwolnień lub ulg podatkowych, to zwolnienia te i ulgi pozostają w mocy tak długo, póki dotyczące ustawy podatkowe nie zostaną w tem względzie odpowiednio zmienione.

Ministerstwo spraw wewnętrznych nadmienia przy tem, że zmiany do których dokonania daje podstawę art. XV Konkordatu nie zostały przeprowadzone dotychczas dlatego, iż sprawa ta wiąże się ze sprawą uregulowania stosunku Państwa do innych wyznań, których własność korzysta również ze zwolnień podatkowych. Przed uregulowaniem więc stosunku Państwa do innych wyznań sprawa niniejsza nie może być załatwiona, gdyż nie można postawić Kościoła rzymsko-katolickiego w położeniu gorszem, niż są inne wyznania w Polsce.

Pikantny szczegół

W PIKANTNEJ SPRAWIE.

Sosnowiec żyje pod znakiem sprawy Haukego, która odbyła się w ub. poniedziałek w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, przyczem szczególnie żywo, komentowany jest jej epilog.

Nie wdając się w krytykę wyroku Sądu okręgowego oczekując decyzji drugiej instancji trzeba stwierdzić z całą objektywnością, że olbrzymia większość społeczeństwa sosnowieckiego, zajmuje stanowisko red. Opoły. Świadczą o tem zarówno telefoniczne opinje, jak i liczne wizyty osób w redakcji, bez różnicy przekonań politycznych, różnych sfer, różnych zawodów. I można już dziś powiedzieć, że sąd opinji publicznej wypadł całkowicie na korzyść red. Opoły a druzgocąco dla przeciwnej strony.

Mówiąc o tej sprawie warto oświetlić jeden wielce pikantny szczegół. Oto skąd społeczeństwo dowiedziało się o tem, że Aleksander Hauke był finansem austrjackim i krzywdził ludność odbierając żywność.

Społeczeństwo dowiedziało się z afisza wyborczego P. P. S. rozklejonego po mieście w 1925 r. przed wyborami do Rady miejskiej, z afisza wyborczego partji, której członkiem wybitnym jest mecenas Pawełek, afisza na którym było wyraźnie wydrukowane:

„Lista Nr. 10, Aleksander Hauke, b. finans austrjacki, który odbierał ludności robotniczej chleb, mięso i słoninę".

Mecenas Pawełek był wówczas na pierwszym miejscu kandydatem do Rady miejskiej wysunięty przez komitet, który powyższy afisz zredagował.

Tak wygląda geneza byłego „finansa" dla A. Haukego, którego w ub. poniedziałek mec. Pawełek gorliwie i szczerze bronił.

(as).

Wobec tego, że sprawa Aleksandra Haukego rozwijać się będzie w wyższej instancji, prosimy wszystkie osoby znające bliżej sprawę A. Haukego o podawanie swych adresów

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

8 CZWARTEK	Dziś	Cyrjaka, Larga
	Jutro	Romana M.
	Wschód słońca	3 m. 7.
	Zachód „	19 m. 17.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Jedynaczka pułku".

Kino „Sfinks" — „Nrez ukochany szeryf".

Kino „Wawel"—„Zwyciężony wróg kobiet".

Kino „Uciecha" — „Miłość dyplomacji".

Program radjowy

na czwartek 8 sierpnia 1929 r.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Nadprogram.
16.30 — Transmisja z Krakowa dla dzieci i młodzieży.
17.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.25 — Odczyt z działu „Wojskowość" p. t. Szkoła podoficerska dla małoletnich w Koninie" — wygł. kpt. Kowalski.
17.50 — Transmisja z Poznania. Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski.
19.45 — Nadprogram.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt z działu sportowego p. t. „Dwa dni na Wagu" — wygł. dr. Kazimierz Załuski.
20.30 — Transmisja koncertu z Krakowa.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy.
22.45 — Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

× **SŁUŻBA WOJSKOWA STUDENTÓW.** Co roku wszyscy korzystający z praw do służby półtorarocznej studenci szkół korzystających z uprawnień wcielani byli do szeregów z dniem 7 lipca. W roku bieżącym termin ten został przesunięty wskutek rozbudowy gmachów podchorążówek. Wcielenie nastąpi dnia 14 bm. Obecnie rozsyłane są karty powołania do poszczególnych zainteresowanych osób, których wcielenie ma nastąpić w roku bieżącym.

Odpowiedzi Redakcji

× **W SOSNOWCU ULEWA, W CZELADZI SUCHO.** Onegdaj Sosnowiec nawiedziła silna burza z ulewnym wprost deszczem. Burza ta ominęła zupełnie Czeladź, gdzie w tym czasie zwożono zboże do stodół.

Skorowidz lekarzy

WOLNO PRAKTYKUJĄCYCH W ZAGŁĘBIU.

Zawiadamiamy W. P. P. Lekarzy, że w numerze „Kurjera Zachodniego" poświęconym Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu i Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, zamieścimy „Skorowidz Lekarzy wolno praktykujących w Zagłębiu". W tym celu, w porozumieniu z Prezydjum Związku Lekarzy Państwa Polskiego Obwód Zagłębia Dąbrowskiego wyślemy do W. PP. Lekarzy naszych upoważnionych przedstawicieli lub ajentów, którzy poproszą o teksty do druku i zamówienia. Zgłoszenia można jednak przesyłać wprost do Administracji „Kurjera Zachodniego", która chętnie udzieli w tej sprawie informacyj (tel. 73).

× **NOWY BILON NIE DAJE SIĘ FAŁSZOWAĆ.** Przeprowadzone przez laboratorjum mennicy państwowej próby nad nowym bilonem 1-no i 5-złotowym wykazały, że fałszerstwa tych monet są prawie niemożliwe. Jednozłotówki są bowiem sporządzone z 99 procentowego niklu o specjalnym połysku, nie dającym się naśladować przez zodlewy z cynku lub ołowiu, używanych zwykle przez fałszerzy. Kunsztowne ryty, przy pomocy specjalnych maszyn napis na 5-złotówkach srebrnych „Salus reipublicae suprema lex" nie może być odlewany z tych metali w formach.

× **WYJAZDY DO GDAŃSKA.** Zamierzający wyjechać na teren wolnego m. Gdańska, na polskie wybrzeże przez teren Gdańska z zatrzymaniem się w Gdańsku lub Sopotach, posiadać muszą przy sobie dowody obywatelstwa polskiego. Wiele osób sądzi, że wobec braku przymusu paszportowego wystarczyć powinien wszelki dowód, jak wyciąg z ksiąg ludności stałej i fotografja ze stwierdzeniem tożsamości osoby przez policję. Jednak na granicy takie dowody nie są uznawane i żąda się dowodów osobistych (paszportów) lub legitymacji urzędniczych. Wiele osób musiało zawrócić z drogi. Dla uniknięcia nieporozumień należy ostrzec udających się w wymienionym kierunku, by przed wyjazdem zaopatrzyli się w dowody osobiste w odpowiednich urzędach gminnych, a pozatem, by na tych dowodach stwierdzili w urzędach starościńskich posiadanie obywatelstwa polskiego. Co się tyczy dzieci do lat 14, wystarcza metryka, o ile dziecko jedzie z rodzicami.

× **TRUP NOWORODKA.** Na łąkach w Małobądzu znaleziono nieżywego noworodka płci męskiej. Zwłoki odesłano do kostnicy szpitala powiatowego.

× **PORZĄDKOWANIE STOSUNKÓW SZPITALU.** Nadmienialiśmy w swoim czasie, iż na skutek licznych skarg w sprawie panujących porządków i stosunków w szpitalu wenerycznym w Będzinie, wyłoniona została nadzwyczajna komisja do zbadania tej sprawy. W wyniku szczegółowego dochodzenia, komisja zgłosiła do komisji właścicieli szpitala, którymi są samorządy Zagłębia wniosek o usunięcie ze szpitala dyrektora dr. Luftszpringera i dozorcy Urgacza. Komisja właścicieli wniosek zaprobowała i dozorcę zwolniono z miejsca, a dyrektorowi wymówiono posadę, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na stosunki i porządki w tym szpitalu.

× **JESZCZE JEDNA SPRAWA SĄDOWA Z OKRESU WYBORÓW.** Dnia 12 bm. na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znajdzie się sprawa jeszcze przed wyborów do Rady miejskiej w Czeladzi. Oskarżonym jest przewodniczący b. komitetu wyborczego Zjednoczenia mieszcz.-robotn. p. J. Nobis, który w wydanych przez siebie odezwach zarzucił kandydatowi BB. Spytowi, że w czasie okupacji niemieckiej był szpiegiem.

× **OGÓRKI SPOWODOWAŁY ŚMIERĆ.** Antonina Ziglik z Sosnowca (Florjańska 22) zmarła nagle w dniu 6 bm. wskutek zaburzenia żołądkowego, wywołanego spożyciem większej ilości ogórków.

× **WYBIWSZY SZYBĘ** w oknie nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Jana Antosa z Sosnowca (ul. Perla ...) i skradli garderobę oraz zegarek wartości w sumie 440 zł.

Ulgi dla urzędników
W SZKOŁACH PRYWATNYCH.

P. kurator krakowskiego Okręgu szkolnego rozesłał do szkół prywatnych okólnik zawiadamiający wszystkie dyrekcje prywatnych szkół średnich ogólno-kształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych naszego Okręgu, że funkcjonarjusze państwowi w roku szkolnym 1929-30 zwolnieni zostają od obowiązku przedstawienia zaświadczeń o braku wolnych miejsc w szkołach państwowych. Okólnik ten brzmi dosłownie jak następuje:

Nawiązując do okólnika Ministerstwa WR. i OP. z dnia 10 września 1925 r. Nr. 10081-O.R. 25 i zarządzenia Kuratorjum z dnia 21 września r. 1925 L. 1794-O. (Dz. Urzęd. Kuratorjum O. S. K. z dnia 30-IX 1925 r. Nr. 10 poz. 256) w sprawie zwrotu opłaty szkolnej zawiadamiam, że Ministerstwo WR. i OP. rozporządzeniem z dnia 25 czerwca 1929 r. Nr. I. Prez. 4191-28 zwolniło na podstawie pisma p. prezesa Rady ministrów z dnia 20 czerwca 1929 r. Nr. 7256, funkcjonarjuszów państwowych na okres roku szkolnego 1929-30 od obowiązku przedstawienia zaświadczeń o braku wolnych miejsc w szkołach państwowych. Zarazem nadmienia się, że w szkołach handlowych uprawnienie do zwrotu opłat szkolnych nie odnosi się do klas przygotowawczych. Zechcą tedy dyrekcje zastosować się do powyższego zarządzenia.

× KRADZIEŻ ROWERU. Kulawikowi Władysławowi ze wsi Kamyce gm. Bobrowniki, skradziono rower wartości 320 zł.

× POŻAR. Ubiegłej nocy, o godz. 3.30, w stajni przy ul. Kołłątaja 55 w Będzinie, wybuchł pożar, którego pastwą padł znajdujący się w stajni koń i krowa. Ogień ugasiły przybyłe straże. Straty wynoszą około 1000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie skutkiem nieostrożnego obchodzenia się ze światłem.

Nieudały wiec
DELEGATA P. P. S.

W ub. środę PPS. chciała przypomnieć się robotnikom na walcowni hr. Renard i w tym celu urządziła wiec o g. 2 popoł. w oddziale rurkowni. Aby przemówili do robotników PPS. wydelegowała P. P. S. pp.: Angera i Rzęczykowskiego.

P. Anger wygłosił przemówienie polityczno - ubezpieczeniowe. Wobec małego zainteresowania tym tematem wśród robotników, a oświetlonym przez reprezentanta bankrutującego socjalizmu, p. Anger począł atakować N. P. R., Chrześcijańską demokrację, a w szczególności „Pracę Polską" i jednego z wybitnych działaczy tej ostatniej, wielką przyszłość rokującej organizacji, p. Zemłę. I te ataki wiele nie pomogły, a nawet zaszkodziły. Wobec licznych protestów i ostrych słów krytyki agitatorowie socjalistyczni zmuszeni byli wiec rozwiązać.

O utracie wpływów socjalistycznych najdobitniej wskazuje fakt, że gdy półtora roku temu wezwali robotników na wiec to przychodziło setki, a obecnie przybyło... dosłownie 80, w czem trzy czwarte było opozycji.

Bankrutują, bankrutują socjaliki...

Fundusze
NA PLAC 11 LISTOPADA.

Wobec rozpoczęcia robót przy budowie placu 11 listopada w Sosnowcu (przed dworcem) i rozmaitego komentowania przez radnych m. Sosnowca z tgo powodu, że fundusze na ten plac wyszczególnione były w budżecie nadzwyczajnym, który został mocno zredukowany przez województwo, dowiadujemy się, że Magistrat na regulację tego placu użył pieniędzy, które otrzymał od Rządu na zatrudnienie bezrobotnych. Suma przeznaczona na zatrudnienie bezrobotnych wynosi około 120.000 zł. O powzięcie odpowiedniej decyzji Magistrat wystąpi do Rady miejskiej we wrześniu.

Budżet m. Sosnowca
został mocno okrojony przez Województwo.

W ub. wtorek w województwie Kieleckim odbyło się posiedzenie poświęcone rozpatrywaniu budżetu m. Sosnowca. Z ramienia zarządu m. Sosnowca w posiedzeniu tem wzięli udział: prezydent **dr. Marczyński**, ławnik **Dobrowolski**, kierownik biura Magistratu **Mroczkiewicz** i kierownik wydziału finansowego **Sulikowski**. W imieniu władz wojewódzkich powitał przedstawicieli zarządu Sosnowca p. **Mottah**, który stwierdził, że budżet Sosnowca jest oszczędny i celowy.

Oszczędność ta jaskrawo występuje na tle innych samorządów, a szczególnej Częstochowy, której budżet zwyczajny wynosi z górą 9 miljonów złotych, podczas gdy Sosnowca 4 i pół miljona złotych. Przy tej sposobności trzeba zaznaczyć, że Magistrat częstochowski posiada 3 auta osobowe do dyspozycji (Benz, Mercedes, Tatra) a sosnowiecki **jedno auto.**

Co się tyczy budżetu nadzwyczajnego, to przedstawiciel województwa oświadczył, że **Rząd w roku bież. żadnych pożyczek nie będzie mógł udzielić** i wobec tego pozycja budżetowa w kwocie 5.160.000 zł. we wpływach musi ulec skreśleniu, jak również **odpowiednie pozycje w wydatkach.**

Pozatem władze wojewódzkie zdecydowały, że **miljon złotych** zamieszczone w budżecie nadzwyczajnym na spłatę pożyczki ulenowskiej **powinny być przeniesione do budżetu zwyczajnego**, a pokrycie na wynikający z tego powodu **deficyt powinien** znaleźć się w budżecie **nadzwyczajnym**.

W dalszym ciągu **z powodu** skreśleń we wpływach **sięgających** sumy 200.000 zł. **skreślone zostało szereg** pozycyj, **w szczególności w subsydjach**, a między innemi **zredukowana została pozycja subsydjum na budowę gmachu seminarjum żeńskiego do kwoty 5.000 zł.**, oraz **skreślona** została zupełnie kwota **10.000 zł.** na budowę domu **P. Z. P. P. i H.**

Cała rozprawa budżetowa odbyła się w nastroju bardzo sympatycznym, przyczem wszystkie skreślenia poczynione przez województwo uskutecznione zost.ły za zgodą reprezentantów zarządu m. Sosnowca, przyczem stwierdzono, że budżet nadzwyczajny przedstawiony do zatwierdzenia w formie uchwalonej przez Radę miejską jest istotnie nierealny, wobec czego poczynione skreślenia **nie spotkały się ze sprzeciwem reprezentantów Magistratu sosnowieckiego.**

Po dokonaniu ostatecznych poprawek przez województwo Kieleckie, budżet we wrześniu, wejdzie pod obrady Rady miejskiej w Sosnowcu.

Jeszcze 2 strony

zarezerwowaliśmy w pierwszej, już zakończonej, części nadzwyczajnego numeru „Kurjera Zachodniego", poświęconego Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, i Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, który ukaże się w ciągu sierpnia b. r.

Część druga

wymienionego numeru jest już w pełnym składzie i dlatego prosimy o najrychlejsze nadsyłanie reklam i artykułów, co do których można się o każdej porze od godz. 9 rano do godz. 1 w nocy porozumieć telefonicznie z redakcją K. Z. (Tel. 64). —

Poświęcenie kamienia węgielnego
pod pierwszy w Zagłębiu dom spółdzielczy.

W ubiegły wtorek odbyła się przy współudziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i różnych organizacyj uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę pierwszego domu spółdzielni mieszkaniowej „Legjonowo", na gruntach poleśnych, obok kopalni Flora.

Uroczystość zagaił prezes zarządu spółdzielni inż. Dzierżawski, dziękując obecnym za przybycie, w szczególności zaś zarządowi miasta z prezydentem dr. Madeyskim na czele, dzięki którego pomocy spółdzielnia mogła przystąpić do realizacji zamierzenia. Po poświęceniu przez ks. pref. I. Tochowicza kamienia węgielnego i symbolicznego zakładania przez obecnych pierwszych cegieł, nastąpiły przemówienia prezydenta miasta dr. Z. Madeyskiego i p. starosty Boxy, którzy podkreślali znaczenie i charakter podjętej przez „Legjonowo" akcji, wyrażając przekonanie, że mimo trudności spółdzielnia pomyślnie będzie się rozwijać i osiągnie dodatnie wyniki, poczem składano „Legjonowu" serdeczne życzenia rozwoju i jaknajlepszych rezultatów.

Ostatni w imieniu Rady nadzorczej spółdzielni zabrał głos inż. Berbecki, który streścił genezę powstania spółdzielni, oraz jej znaczenie społeczne, a na zakończenie podziękował obecnym za tak liczny udział w uroczystości.

Podczas uroczystości przygrywała orkiestra pracowników Tow. francusko-włoskiego.

Pierwszy budynek spółdzielni, którego poświęcenie fundamentów odbyło się onegdaj, stanie na terenie, przyznanym „Legjonowu" przez miasto pomiędzy kolejką linową kopalni Flora, a cmentarzem grzebalnym.

Dom ten,o typie koszarowym, będzie posiadał 10 mieszkań 2 izbowych, przyczem budowa prowadzona będzie w sposób jaknajoszczędniejszy. Posiadając na swym terenie glinę, spółdzielnia zajmie się produkcją cegły, co znacznie obniży koszt budowy. Piasku również jest na miejscu poddostatkiem. Podług kosztorysu, koszt budowy pokoju z kuchnią ma wynosić 5.600 zł.

Należy zauważyć, iż spółdzielnia podjęła się niezwykle odpowiedzialnego przedsięwzięcia, gdyż na terenie Zagłębia jest to pierwsza próba budowy domów sposobem zbiorowym.

Jeżeliby próba ta nie dała pożądanych wyników, kwestja zdobywania mieszkań za pośrednictwem spółdzielni zostałaby raz na zawsze zdyskredytowana i pogrzebana.

Po czułem pożegnaniu
znaleźli się w Sądzie.

Sąd grodzki w Sosnowcu rozpoznawał wczoraj sprawę 20-letniego Bolesława Janikowskiego, mieszkańca Sosnowca (Barbary 3), oskarżonego o kradzież 300 złotych na szkodę niejakiego Teodora Drozdżowskiego z Janowa. Tło sprawy przedstawia się następująco:

W kwietniu rb. Drożdżowski przyjechał w interesach swych do Sosnowca, a będąc przy gotówce wstąpił na jednego do restauracji Muchy (Małachowskiego 30) Tu poznał przypadkowo B. Janikowskiego. Janikowski, **widząc, że Drożdżowski** ma w portfelu paręset złotych, zaproponował mu opuszczenie restauracji i udanie się na zabawę. Ufając przygodnemu znajomemu D. udał się z nim na piwo do piwiarni Wasilewskiej, stamtąd zaś o-bai poszli na ul. Barbary.

Po tym spacerze, około godz. 10 wieczorem obaj znajomi weszli w ciemną ulicę i tu poczęli się żegnać. Janikowski, żegnając się czule z Drożdżowskim i całując go siarczyście to w jeden to w drugi policzek, obmacywał jednocześnie jego kieszenie, szukając portfelu. Gdy pieniądze wraz z portfelem znalazły się już w kieszeni Janikowskiego, ten pospiesznie ulotnił się i zniknął w ciemnościach.

Drożdżowski zdziwiony postępowaniem znajomego, zrezygnował z zabawy i poszedł do domu. Następnego dnia rano, przebudziwszy się, począł szukać w kieszeni portfelu, a nie znalazłszy go zrozumiał, że padł ofiarą przygodnego znajomego. Ubrawszy się przeto pospiesznie przyszedł do Sosnowca i zawiadomił o swej przygodzie policję, która na podstawie informacji i rysopisu udała się do domu Janikowskiego. B. Janikowskiego w domu nie zastano. Podczas rewizji znaleziono 250 złotych, z posiadania których rodzice J. nie umieli się wytłomaczyć. Zawiadomiony o tej sytuacji B. zjawił się w komisarjacie z zabandażowaną głową i szyją. Charakteryzacja ta jednak nic mu nie pomogła wobec niezbitych dowodów, jakie posiadała policja.

Sąd grodzki skazał „serdecznego przyjaciela" na trzy miesiące więzienia.

Fitzner i Gamper
W RĘKACH KONCERNU HR. BALESTROMA.

Koncern Huty Pokoju nabył większość akcyj fabryki maszyn Zieleniewskiego. Dotychczas Huta Pokoju posiadała tylko 9 proc. akcyj tego przedsiębiorstwa.

W ten sposób Huta Pokoju staje się właścicielką fabryki wagonów w Sanoku, kotłowni Fitzner i Gamper w Sosnowcu, odlewni w Krakowie wraz z zakładem budowy mostów i fabryki maszyn we Lwowie oraz zakładów budowy urządzeń oświetlenia wagonów.

Jednocześnie część zakładów Zieleniewskiego, mianowicie kotłownia ma być odstąpiona angielskiej firmie Babcock.

Ze sportu.
Sukcesy kolarzy sosnowiec.
NA WYŚCIGACH W MAŁOPOLSCE

W dniu 4 b. m. odbyły się zawody kolarskie szosowe w Żywcu, przy współzawodnictwie najlepszych kolarzy z Krakowa, Rzeszowa, Trzebini, Żywca, Częstochowy i Sosnowca. W biegu „głównym" na 75 klm. o srebrny puhar przechodni im. „Sokoła" żywieckiego pierwsze miejsce zajął Stefan Polak z Klubu S. T. C. W biegu „otwarcia" na 20 klm. pierwsze miejsce zajął p. Krzysztofczyk z K. S. „Vistoria", Sosnowiec. W biegu „gości" na 30 klm. po zaciętej walce z Dudą z Krakowa, pierwsze miejsce zdobył p. Krzysztofczyk.

C. K. S. „SOLVAY" 9:2. W ub. wtorek rezerwowa drużyna Czeladzkiego klubu sportowego rozegrała na boisku w Grodźcu zawody koleżeńskie z drużyną tamtejszego K. S. „Solvay" wygrywając w stosunku 9:2.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Obywatel" w Okradzionowie. Prosimy o artykuł — jeden — 120—160 w. — chętnie zamieścimy. Co do sprawy drugiej, to narazie rzecz trudniejsza, gdyż bardzo jesteśmy zajęci numerem poświęconym Izbie przem.-handl.

DOBRY KUPIEC.

— Lucy, ty kochasz innego?
— Tak.
— Podaj mi jego nazwisko i adres.
— O Boże — ty go chcesz z pewnością zabić.
— Nie laleczko, chcę mu tylko pierścionek zaręczynowy sprzedać.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Romans uwodzicielki.

X ZAREKWIROWANA GARDEROBA. Najgorzej jest pokłócić się z własnym krawcem, można się wtedy bowiem znaleźć — bez spodni. Przekonał się o tem boleśnie Rudolf Rajzenberg (ul. 3 Maja 27), któremu krawiec Wolderman (Blanowska 21) zatrzymał całkowite ubranie. Epilogiem sporu był policyjny protokół.

X FAŁSZYWE MONETY. Ktoś z Zawiercia lub okolicy musi zajmować się jeśli nie fabrykacją to puszczaniem w obieg fałszywych dwuzłotówek. Wczoraj zakwestjonowano jedną taką monetę w cukierni „Wersal" oraz pięć monet u Jana Pabjańczyka z Ligoty, którego też aresztowano.

Przyrost ludności

ZMALAŁ W POLSCE.

Główny Urząd Statystyczny opublikował w zeszycie 15 „Wiadomości Statystycznych" dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w pierwszym kwartale 1929 r. Ogółem w pierwszym kwartale 1929 r. małżeństw zawarto 82.206 (co wynosi w stosunku rocznym 11,2 małżeństw na 1.000 ludności), zgonów 168.185 (22.1 na 1.000 ludności); przyrost naturalny ludności wynosi 80.386 (10,6 na 1.000 ludności).

Liczba małżeństw zawartych uległa nieznacznej zniżce (03,6) w zestawieniu z pierwszym kwartałem 1928 roku. Zniżka ogólna jest głównie rezultatem zmniejszonej liczby małżeństw u katolików.

Liczba urodzeń na całym obszarze Rzeczypospolitej utrzymuje się na poziomie pierwszego kwartału r. b. **Liczba zgonów uległa gwałtownej zwyżce w porównaniu z odnośnym kwartałem 1928 r.** Liczba ta dla całego państwa wzrosła o 20,1 proc., najwięcej w województwach centralnych (o 24,9 proc.), najmniej w województwach południowych (o 16,9 proc.).

Specjalnie przeprowadzone częściowe badanie przyczyn zgonów wykazało, iż **główną, a najprawdopodobniej jedyną (i wybitnie przejściową) przyczyną tej zwyżki jest niezwykle ostra zima**, która dla większej części państwa nosiła charakter klęski żywiołowej.

W związku z powyższem uległa **zniżce (o 26,9 proc) liczba przyrostu naturalnego ludności**. Wyraża się w zmniejszeniu promille z 14 prom. na 10 prom.

W latach poprzednich przyrost naturalny ludności wynosił: w r. 1923 — 519 tys. ludności, w 1924 — 489 tys., w r. 1925 — 542 tys., w r. 1926 — 451 tys., w r. 1927 — 427 tys. ludzi.

90 korporacyj akademic.

ZJEDZIE DO POZNANIA.

Z okazji P. W. K. odbędzie się w Poznaniu w dniach 8, 9 i 10 września rb. pierwszy w dziejach polskiego ruchu korporacyjnego ogólnopolski Kongres Związku polskich korporacyj akademickich. Udział w Kongresie weźmie 90 korporacyj ze wszystkich środowisk uniwersyteckich, tj. Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna, Gdańska, Lublina i Cieszyna, zrzeszonych w Związku polskich korporacyj akademickich, a łączących przeszło 5 tysięcy akademików i blisko tyle filistrów.

Meble Kasy chorych

W REDAKCJI „DZIENNIKA LUDOWEGO".

„Głos Prawdy" donosi ze Lwowa:

Wobec skonstatowania, że z Kas chorych m. Lwowa zniknęły meble, biurka, szafy itp. zwróciła się poszkodowana Kasa do władz policyjnych z prośbą o wszczęcie dochodzenia.

Władze policyjne przeprowadziły szereg rewizyj, między innemi w lokalu redakcji „Dziennika Ludowego" (organ lwowski PPS.) Rewizja dała niespodziewane wyniki. W lokalu redakcyjnym znaleziono biurka, krzesła i szafy, należące do Kasy chorych m. Lwowa.

Stwierdzono, że dyr. Jan Szczyrek wszystkie meble, będące własnością Kasy, a znajdujące się w lokalu redakcji „Dziennika Ludowego" kazał wykreślić z inwentarza majątku Kasy chorych jako rzekomo zniszczone i zużyte, poczem darował je, czy też pozostawił do użytku redakcji „Dziennika Ludowego". Komisja policyjna odnalazła wszystkie rzekomo zniszczone rzeczy, w stanie zupełnie dobrym, nadającym się do użytku. Wobec skonstatowania takiego stanu rzeczy, meble opieczętowano i sporządzono karne doniesienie do prokuratorji państwa.

Życie gospodarcze.

Rewizja przedsiębiorstw akcyjnych.

JÓZEF KACZKOWSKI: „REWIZJA PRZEDSIĘBIORSTW AKCYJNYCH W OBLICZU PRAWA". Warszawa — 1929. Nakładem Księgarni F. Hoesicka.

Autor, znany w kraju i zagranicą ze swych publikacji, dotyczących spółek akcyjnych, w pracy powyższej omawia aktualne zagadnienia rewizji spółek akcyjnych w związku z przepisami prawnemi miejscowemi i obcemi, we wszystkich stadjach istnienia spółek akcyjnych: Przedewszystkiem więc, w okresie założycielskim, następnie na skutek uchwały walnego zgromadzenia, oraz przez władze autonomiczne spółki, wreszcie przez specjalnych rewidentów z uwzględnieniem zasad techniki rewizji. Wobec tego, że w związku z rewizjami stoją przepisy odnośnie samych rewidentów znalazły one też uwzględnienie w pracy autora. Zagadnienie powyższe stało się bardzo ważnem u nas w związku z art. 89 nowego prawa o spółkach akcyjnych, które przewiduje, że każda spółka akcyjna powinna corocznie poddać bilans, rachunek zysków i strat, tudzież sprawozdanie, sporządzone przez zarząd, badaniu przez biegłych rewidentów zarówno pod względem ich zgodności z książkami i dokumentami, jakoteż z faktycznym stanem majątku i interesów spółki. Rozporządzenie Ministerstwa przemysłu i handlu ma określić kwalifikacje biegłych rewidentów, ich prawa i obowiązki. Wobec tego, że dotychczas odpowiednie rozporządzenie się jeszcze nie ukazało, praca p. Kaczkowskiego jest wysoce aktualna. Autor, wskazując, jakie kwalifikacje wymagane są w krajach, gdzie takie rewizje już wprowadzono, wypowiada się za ustaleniem nadzoru nad rewidentami przez izby przemysłowo-handlowe, co im już poczęści dane zostało przez uprawnienie do przedstawiania do sądów list biegłych rewidentów na skutek rozporządzenia z 11 grudnia 1928 r. Wreszcie wypowiada się on za przeprowadzaniem takich rewizyj przez przedsiębiorstwa powiernicze, jako bardziej wykwalifikowane i przygotowane do tego rodzaju pracy, zaznaczając, że w tym kierunku idzie praktyka na zachodzie.

Dziwne traktowanie Polski

PRZY PODZIALE ZAMÓWIEŃ RZĄDOWYCH W RUMUNJI.

Państwowe koleje rumuńskie ogłosiły przetarg na pewną ilość lokomotyw. Polskie fabryki lokomotyw zgłosiły swą ofertę i ażeby móc dotrzymać żądanych terminów, uzyskały od naszego ministerstwa kolei odroczenie terminu dostawy lokomotyw dla tego ministerstwa.

Fabryki nasze zgodziły się również na warunki zapłaty należności w ciągu 5 lat. Ceny złożone na lokomotywy okazały się najniższe ze wszystkich konkurencyjnych. Bez względu na to wszystko, zamówienie zostało odane Niemcom pod szeregiem pretekstów, nie wytrzymujących najmniejszej krytyki, oraz bez dania fabrykom wzgl. przedstawicielom naszego Rządu, którzy się żywo tą sprawą interesowali, możności wyrównania pewnych drobnych różnic między ofertami polskiemi a niemieckiemi.

Sądzić należy, że decyzja taka nastąpiła bez wiedzy miarodajnych rządowych czynników rumuńskich. W każdym razie sprawa jest przykrym dysonansem w chwili wznowienia pertraktacji o traktat handlowy polsko-rumuński.

Francja wysuwa się na czoło kontynentalnej produkcji żelaza.

W europejskim przemyśle żelaznym położenie zmieniło się o tyle, że naczelne stanowisko w produkcji kontynentalnej zajmuje już nie Belgja, lecz Francja. Ceny za belgijskie żelazo sztabowe spadły fob Antwerpja na 5 (13) — za tonnę. Spadają też ceny innych produktów i tendencja słaba wzrasta.

We Francji natomiast widoki są coraz pomyślniejsze. Zapotrzebowanie wzmaga się, ceny jednak są ustalone do końca września. Również w półfabrykach ruch ożywiony, i francuskie fabryki zastrzegają sobie czteromiesięczny termin dostawy.

W przygotowaniu jest założenie Związku walcowni blach. Tymczasem walcownie porozumiały się co do jednolitych cen. Nawet zamówienia na drut wpływają bardzo licznie, a odlewnie żelaza zaopatrzone są w robotę na całe miesiące naprzód.

W związku z tą doskonałą konjunkturą francuski przemysł żelazny przystępuje do zdobywania nowych rynków zbytu, zwłaszcza na wschodzie, gdzie dąży do wyparcia fabrykatów niemieckich.

Kronika gospodarcza.

RUCH TOWAROWY Z ŁOTWĄ. W czerwcu r. b. przybyło do Polski z Łotwy 286 wagonów towarów, głównie szmelcu żelaznego i ryb. Natomiast do Łotwy wysłaliśmy 1453 wagony. W tej liczbie 846 wag. węgla kamiennego i po kilkadziesiąt wagonów ziemniaków i żyta.

EKSPORT OBUWIA Z CZECHOSŁOWACJI. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy roku bieżącego wywiozła Czechosłowacja zagranicę za 504.497.000 koron obuwia (w pierwszem półroczu r. ub. za 548.059.000 koron). W porównaniu z tym samym okresem czasu roku 1928 zmniejszył się zatem wartościowo eksport obuwia czeskosłowackiego o 43.500.000 koron, czyli o 8 proc. To zmniejszenie się eksportu obuwia czeskosłowackiego przypisać należy okoliczności, że na początku roku bieżącego doszło do ostrego konfliktu między znaną czeskosłowacką fabryką obuwia „Bata" a importerami niemieckimi. Ponieważ jednak konflikt ten został już załagodzony, spodziewać się należy, iż w drugiem półroczu r. b. eksport obuwia czeskosłowackiego ponownie wzrośnie, tembardziej, że do innych krajów eksport obuwia z Czechosłowacji rozwijał się i w pierwszem półroczu r. b. bardzo pomyślnie.

REDUKCJA W PRZEMYŚLE TEKSTYLNYM NA NIEM. G. ŚLĄSKU. Fabryki włókiennicze na niemieckim G. Śląsku zwolniły z pracy 5.500 robotników, co razem z 3000 pozostających bez zajęcia w tej gałęzi przemysłu daje cyfrę 10.000 bezrobotnych włókniarzy. W stosunku do ogólnej ilości 50.000 włókniarzy zatrudnionych normalnie przez przemysł tekstylny górnośląski czyni to 20 proc. dotkniętych bezrobociem.

KONSOLIDACJA W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE MASZYN WŁÓKIENNICZYCH. W związku z zapowiedzianem nawiązaniem stosunków z sowietami sześć najważniejszych fabryk maszyn włókienniczych prowadzi między sobą układy, których celem jest stworzenie trustu. Są to fabryki: Platt Bros. et Co., Haward et Bullough, John Hetherington, Mather et Platt, Tweedales et Smalley, Lanes Dobson et Barlow. W razie utworzenia trustu rozporządzalny kapitał wynosi sumę 10.13 mil. funtów.

NOWA TKANINA ZASTĘPUJĄCA SKÓRĘ. Czasopisma amerykańskie donoszą, że wynaleziono tamże nową tkaninę z masy papierowej i stalowych drutów. Tkanina ta ma podobno szereg zalet, które pozwolą zastąpić nią zwykłą skórę, używaną dla fabrykacji obuwia. Jeżeli próby wykażą, że ten nowy materjał nie ustępuje co do trwałości skórze, trzeba będzie jeszcze pomyśleć o wygodzie i hygjenie noszących papierowo-stalowe obuwie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 7-8.

AKCJE: Bank Polski 165.50, Bank Zw. sp. zarobk. 78.50, Spiess 135.50, Węgiel 67.75, Lilpop 31.50, Starachowice 26.75—26.50, Zieleniewski 113.00, Borkowski 11.00, 4 proc. poż. inwest. 114.50—114.00, 5 proc. premj. dol. 65.00—66.00, 5 proc. konwersyjna 48.00—47.50, 6 proc. dolar. 63.00, 10 proc. kolejowa 102.50.

WALUTY i DEWIZY: Londyn 43.27.25 Paryż 34.91, Wiedeń 125.62, Praga 26.39, Belgja 124.02, Szwajcarja 171.56, Sztokholm 239.06, Dolar 8.88.50.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut nieco słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 7-8.

Żyto stare 27.25—28.50, Żyto nowe zdatne do przemiału 27.25—28.50, Pszenica 48.00—49.00, Jęczmień przemiałowy 29.00—30.00, Owies jednolity 24.50—27.00, Mąka żytnia 43.00, Mąka pszenna 73.00—77.00, Otręby żytnie 20.50—21.50, Otręby pszenne 22.00—23.00, Rzepak 68.00—71.00. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne

Miasto

BEZ KOBIET.

Do wielu małych miejscowości, które do niedawna były nieznane szerszemu ogółowi, ale wskutek lotów z Ameryki do Europy stały się głośne, należy także Ivigtut na Grenlandji.

Osiedle to składa się z grupy domów, w których mieszkają wyłącznie Duńczycy w liczbie 150. Ludzie ci są zatrudnieni w kopalni. W pobliżu nad samym fiordem znajduje się osiedle Grenlandczyków, złożone z 200 osób, ale tylko męscy przedstawiciele tej grupy mają pozwolenie przybywania do Ivigtut; żadna kobieta nie śmie tam wejść. Z drugiej strony Grenlandczycy otoczyli swoje osiedle liną, której żadnemu Duńczykowi nie wolno przekroczyć. Tego rodzaju przepisy ustawiono, by zapobiec przenoszeniu się chorób.

Także europejskie kobiety mają wzbroniony wstęp do Ivigtut; jedynie tylko wyżsi urzędnicy i lekarz mogą przyjmować kobiety w tej miejscowości. Podobno przepis ten ma przeszkodzić sprzeczkom i niepokojom, jakie zawitałyby do Ivigtut wraz z kobietami. Mimo to jednak bijatyki są między tamtejszymi robotnikami na porządku dziennym. Jedynie ich rozrywką jest kino ze starymi filmami i używanie alkoholu. Wobec wysokich zarobków i zwolnienia alkoholu od podatku, robotnicy w Ivigtut chętnie piją gorące napoje,zwłaszcza w dniu wypłaty. Zarobki tych robotników wynoszą przeciętnie po tysiąc koron duńskich miesięcznie.

Udział króla angielskiego

W WOJNIE ŚWIATOWEJ.

Jak wiadomo, szczególnem zamiłowaniem do wszelkiego rodzaju statystyk odznaczają się Amerykanie. Ostatnio także i Anglicy z rosnącem zajęciem uprawiają ten nowy sport, jak o tem świadczy oryginalna statystyka, zamieszczona w pismach londyńskich. Pochop do niej dała szczęśliwie przebyta operacja króla angielskiego. W statystyce tej ustalono, czego król dokonał w czasie wojny. I tak odbył on 451 parad wojskowych, odwiedził 320 razy szpitale, a 200 razy fabryki amunicji. Prócz tego wziął udział w 49 konferencjach dobroczynnych i 36 podwieczorkach korpusu oficerskiego. Z generalicją, admiralicją i ministrami omawiał król 1500 razy sytuację, przebył 7 razy kanał la Manche by odwiedzić swoich żołnierzy. Osobiście rozdzielił 50669 odznaczeń wojennych i przy uroczystych okazjach uścisnął rękę dokładnie 50 tysiącom obywateli. „Wiele tysięcy kilometrów" przebył król w czasie wojny. Z ograniczeniem środków żywności dawał się zawsze jeden z pierwszych

Krwawa walka o cerkiew.

Jedna ze scen rozgrywających się często w Sowietach.

Antagonizm, jaki z biegiem czasu wytworzył się w Rosji między rządem a ludnością na tle stosunku do religji i kościoła, stale się pogłębia. W niektórych okręgach dochodzi nawet od czasu do czasu do bardzo poważnych zatargów między władzami sowieckiemi a wierzącymi, którzy nie chcą tolerować rozmaitych antyreligijnych zarządzeń Moskwy.

O niezwykle charakterystycznem wydarzeniu, ilustrującem znakomicie obecną sytuację na t. zw. „froncie religijnym" w Sowietach donoszą w tych dniach pisma sowieckie. Chodzi o to, że w Kimrach, głównem centrum rosyjskiego przemysłu obuwniczego, sowiet miejski z inicjatywy grupy miejscowych bezbożników postanowił zamknąć cerkiew Przemienienia Pańskiego. Kiedy o decyzji tej dowiedzieli się parafjanie, zwołano w mieszkaniu proboszcza Kolerowa specjalną konferencję, na której postanowiono podjąć odpowiednią akcję obronną. Kierownictwo akcji tej powierzono proboszczowi Kolerowi, który ze swej strony zawiadomił wierzących o grożącem cerkwi niebezpieczeństwie i wezwał ich do czynnego udziału w obronie świątyni.

W wyniku akcji tej nazajutrz przed cerkwią Przemienienia Pańskiego **zgromadziło się około 2.000 wierzących.** Proboszcz przystąpił wobec tego do odprawiania mszy pod gołem niebem, wytwarzając tem samem wśród obecnych niezwykle podniosły nastrój. Po mszy duchowny Kolerow wygłosił dłuższe kazanie, w którem omówił również szczegółowo decyzję sowietu miejskiego.

Przemówienie to trwało ponad godzinę i zakończyło się wezwaniem pod adresem wierzących, by stanęli w obronie kościoła.

Uderzono w dzwon na trwogę. Tłumy wierzących pośpieszyły przed cerkiew. A kiedy w jakiś czas potem zjawiła się miejska komisja celem sporządzenia aktu przejęcia świątyni przez miasto, **główne wejście do cerkwi zamknięte było na 30 zamków, przymocowanych na prędce na drzwiach wejściowych.**

Na dany sygnał z tłumu wypadło kilkudziesięciu mężczyzn, uzbrojonych w pałki, którzy rzucili się na członków sowieckiej komisji. Proboszcz obchodził wiernych, kropiąc ich wodą święconą. Nastrój wśród ludności był podniosły i bojowy zarazem. Robotnicy — komuniści, którzy przypadkowo przechodzili przed kościołem, zostali przez wierzących dotkliwie pobici. Nie oszczędzono nawet kobiet z ostrzyżonemi włosami.

— Nowych porządków się im zachciało, — wołano z tłumu pod odresem zwolenniczek nowej mody, bijąc je niemiłosiernie.

Ogółem pobito przed cerkwią dotkliwie około 30 osób, podejrzanych o sympatje dla bezbożników.

Na tem jednak niepokoje w Kimrach nie skończyły się. Dowiedziawszy się o „buncie cerkiewnym" sowiet wysłał na miejsce nieporządków oddział milicji. Jak tylko policjanci zjawili się przed kościołem, tłum rzucił się na nich, na skutek czego na ulicy wywiązała się gorąca walka, która trwała do późnej nocy.

W nocy przed kościół przyjechał przewodniczący sowietu Jerszow w towarzystwie sekretarza powiatowego komitetu wykonawczego Kołoskowa. Obaj przedstawiciele władz usiłowali przemawiać do tłumu, ale proboszcz Kolerow kazał zagłuszyć ich słowa silnem biciem w dzwony. Ponieważ obydwaj dygnitarze rządowi nie okazywali chęci opuszczenia pola bitwy, tłum rzucił się na nich i dotkliwie obu poturbował. **Przez całe trzy dni wierzący pilnowali świątyni.** Dopiero trzeciego dnia wieczorem na skutek znużenia zmuszeni byli z dalszej walki zrezygnować. Władze miejscowe po skomunikowaniu się z Moskwą dokonały następnie wśród ludności szeregu aresztowań. Ogółem pociągnięto do odpowiedzialności karnej za udział w „buncie cerkiewnym" 18 osób, w tem miejscowego proboszcza Kolerowa, przewodniczącego sowietu kościelnego Dimitrjewa i in.

Wyrazy popularne,

od nazwisk pochodzące.

Istnieje we wszystkich współczesnych językach szereg wyrazów, określających różne przedmioty, których to wyrazów pochodzenie jest co najmniej dziwne: oto nie zdajemy sobie wcale sprawy, że słowa te zawdzięczają swe powstanie — nazwiskom osób. Oto kilka przykładów:

Mówimy o *nikotynie*. Kto wie, że słowo to pochodzi od Jana Nikota, ambasadora królowej Katarzyny de Medici na dworze portugalskim. Tam poznał Nikot roślinę tytoń; w r. 1560 posłał ją swej monarchini. Pierwotnie roślinę tę zwano „zielem królowej", ale nazwa ta nie utrzymała się. W r. 1928 uczeni Posselt i Reimann odkryli alkoloid tkwiący w tytoniu i nazwali go dla uczczenia Jana Nikota „nikotyną".

Posługujemy się wciąż określeniem „*Ameryka*" nie wiedząc przeważnie, że ta nazwa zawdzięcza swe pochodzenie człowiekowi, który się zwał Amerigo Vespuzzi.

Albo: czy wie kto, że pasmo górskie *Dolomity* otrzymało nazwę od nazwiska francuskiego geologa Dolomien? Uczony ten (ur. 1750, um. 1801) opublikował pracę o tem pasmie górskiem, nie przeczuwając wcale, że od'eń góry te otrzymają nazwę.

Kto mówi o „*mansardzie*" nie wie zgoła, że powtarza nazwisko architekta Ludwika XV, Juljusza Hardonin-Mansarda (1646—1708), budowniczego Wersalu.

Mansarda stała się określeniem rzeczowem podobnie jak *gilotyna*, którą francuski lekarz Guillotin (1738-1814) polecił zgromadzeniu narodowemu jako najbardziej „humanitarny" sposób przeprawiania skazańców na drugi świat.

Gobelin zawdzięcza swe określenie żyjącemu w 15 stuleciu w Reims farbiarzowi nazwiskiem Gobellin.

Czy ujeżdżając konia w *tatersalu* uświadamia sobie kto, że słowo to pochodzi od angielskiego trenera Tattersala, który w r. 1777 w Londynie założył szkołę jazdy?

Albo: czy zjadając *sandwicze*, wiemy, że hrabia John Montague, dziedzic na włościach Sandwich, miał pierwszy pomysł położenia plastra zimnego mięsa między dwie cienkie kromki chleba?

Podobnie jak *szrapnel* otrzymał swą nazwę od wynalazku angielskiego pułkownika Shrapnela (r. 1803), tak znowu płaszcz, zwany *hawelokiem* nazwany został od angielskiego generała Huvelooka (1779—1857), który pierwszy kazał sporządzić swemu krawcowi tego fasonu wierzchnie okrycie.

Słowo *bojkot* pochodzi od irlandzkiego ziemianina Boykotta, którego w r. 1880 cała okolica „zbojkotowała" gdyż był sknera i dusigrosz, nikt u niego nie chciał pracować, nikt odeń kupować lub mu sprzedawać.

Kącik humorystyczny.

ZAKOCHANY.

— Winszuję się na pana, panie Pypman, podobno pański syn tak świetnie się żeni.
— Co za pytanie! Panna dostaje 100 tysięcy posagu, jest młoda jest ładna, jest wykształcona. Mój syn jest tak w niej zakochany, że gdyby ona miała nie sto ale 99 tysięcy, toby się też z nią ożenił!

SZCZYT ROZTARGNIENIA.

Lekarz: Gdzie jest moje wieczne pióro, muszę panu zapisać receptę?
Pacjent: Włożył mi je pan przecież sam pod pachę.

W NOC POŚLUBNĄ.

— Sądzę, mężusiu, że będziemy ze sobą zawsze szczęśliwi, ja bowiem mam w życiu jedno tylko życzenie.
— A jakie, ukochana?
— Żebyś zawsze spełniał wszystkie moje życzenia.

MIŁOŚĆ MARYNARZY.

Janie, gdzie jest właściwie twój dom!
— My marynarze jesteśmy wszędzie w domu.
— A gdzie masz swą narzeczoną?
— W domu.

ANDRE CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

36)

Obaj zbrodniarze spędzili noc bezsenną. Zambarow, gdy tylko wstał rano z łóżka, kazał poprosić do siebie Laranchard i udzielił mu szczegółowych instrukcyj:

— Wrócisz natychmiast do hotelu i będziesz tam dalej mieszkał pod fałszywem nazwiskiem. Uważaj przedewszystkiem na to, aby nie ściągać na siebie niczyjej uwagi. Zastanów się przed każdym ruchem, nie zawieraj żadnych znajomości, staraj się żyć jak najsamotniej... Chodzi o wygranie sprawy, a ryzyko jest wielkie. Robię sobie wyrzuty, że uległem twemu kaprysowi i pozwoliłem ci wziąć udział we wczorajszej zabawie. Bez twej winy zreszta zdarzyły się rzeczy zupełnie niepotrzebne.

Laranchard próbował się bronić, lecz bankier mówił dalej stanowczym tonem:

— Nie wypadaj z roli. Jesteś Wiktorem Dupont i o tem stale powinieneś pamiętać. Żadnych głupich zaczepek. Jeśli mnie nie będziesz słuchał... Bankier przerwał i dokończył, patrząc ostro na Lanchard: będę musiał być okrutny, a wiesz, że cię żałuję, gdy trzeba.

Laranchard ucharakteryzował się z powrotem na Wiktora Dupont i przygarbił plecy. Wchodził znów w skórę osoby, którą miał być aż do odwołania. Przed wyjściem, pomimo całego zmieszania i niepokoju, nie zapomniał zwrócić się do bankiera o pieniądze.

— Jeszcze? — wybuchnął tamten — jesteś doprawdy beczką bez dna. Przyznaj się, że chodzisz do jakiejś spelunki, gdzie cię ogrywają w najbezczelniejszy sposób!! — Wyjął z szuflady paczkę banknotów i, nie patrząc, rzucił mu ją, jak się rzuca psu kość. Laranchard podniósł skwapliwie pieniądze z błyskiem zadowolenia w oczach i, złożywszy uniżony ukłon swemu panu, wyszedł z pokoju.

Pomimo pewności siebie, Zambarow nie przestawał się niepokoić. Zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że otaczała go jakaś tajemnicza a wroga siła, krzyżująca jego plany.—Gdybym mógł uwierzyć w duchy — myślał — powiedziałbym, że Marsan zjawia się w ten sposób z zaświatów, aby się zemścić, lecz na szczęście nie mam w sobie nawet za grosz wiary w te spirytyczne bzdury. — Uśmiechnął się szyderczo i zadecydował:

— A teraz, weźmy się poważnie do roboty.

Głównym celem cynicznego zbrodniarza było zmuszenie siostrzenicy do poślubienia go, aby móc zawładnąć jej olbrzymim majątkiem. Zdawało mu się, że po wczorajszem przyjęciu, na którem święciła triumfy królowej balu, powinna była zrozumieć, iż hołdy te składano jej jako przyszłej żonie znanego bankiera, i zgodzić się na związek, któremu dotychczas tak się opierała.

Poprawiwszy starannie tualetę, Zambarow udał się na drugie piętro, na którem mieściły się apartamenty Eljany.

Zastukał do drzwi.

— Proszę — odpowiedziano mu z zewnątrz.

Zobaczywszy wuja, Eljana nie mogła powstrzymać grymasu niezadowolenia. Bankier dostrzegł to i zauważył słodko:

— Widzę, że moja wizyta nie sprawia ci przyjemności, drogie dziecko; chciałem jednak się przekonać, czy po wczorajszym balu nie odczuwasz zbytniego zmęczenia.

— Dziękuję ci za troskliwość — odpowiedziała chłodno Eljana — czuję się doskonale.

— Bardzo jestem temu rad, kochanie — i, westchnąwszy, dodał: — Ach, jakżeś była wczoraj czarująca! Wszyscy się tobą zachwycali. Cóż za wymarzona pani domu byłaby z ciebie...

Eljana w milczeniu przyjmowała pochwały; dotknięty tem bankier zauważył:

— Przyznam ci się, moja Eljano, że spodziewałem się nieco innego przyjęcia. Zdawało mi się, że mam prawo sądzić, iż oddajesz mi pierwszeństwo przed innymi konkurentami do twojej ręki i skłonna jesteś uszczęśliwić mnie, wzamian za co obiecuję ci ze swej strony zaspokoić wszystkie twe życzenia.

Odpowiedziała spokojnie lecz stanowczo:

— Możesz mnie zmusić do tego siłą, jak mi grozisz. Może, w chwili zmęczenia i poczucia samotności i opuszczenia, nie będę miała dość sił, aby oprzeć się twoim projektom, lecz bądź pewien, że daleko to jest od moich marzeń...

— Oczywiście, wolisz zachować swoje serce dla złodzieja, mordercy i skazańca. Czyż nie tak?

Oburzona dziewczyna otworzyła usta do odpowiedzi, ale słowa nie przechodziły jej przez ściśniętą wzburzeniem krtań. Tylko łzy nabiegły jej do oczu.

(D. n. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIS PREMJERA! DZIS PREMJERA!

„JEDYNACZKA PUŁKU"

Komedja pełna humoru w roli głównej Laura LA PLANTE

Nad program: IV Tygodnik Aktualności Wystawy Poznańskiej.

Następny program SODOMA i GOMORA

KINO SFINKS

Od poniedziałku 5-go do czwartku 8-go sierpnia

„Nasz Ukochany Szeryf"

Dramat sensacyjny w 8 aktach. W roli głównej TOMMIX.

NADTO WESOŁA KOMEDJA w 2 aktach.

Kino „WAWEL" *Sielce — obok kościoła.*

DZIS PODWOJNY PROGRAM!

Znakomita komedjo - satyra na współczesnych — mężczyzn, kobiety i kobietki p. t. —

„Zwyciężony Wróg Kobiet"

w roli głównej urocza obdarzona największym wdziękiem i temperamentem KLARA BOW partner jej jest PERCY MARMONT.

DZIS PODWOJNY PROGRAM!

„PIRACI WIELKIEGO MIASTA"

Dramat sensacyjno-salonowy osnuty na tle walk — — bandytów w Chicago z policją. — —

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Od środy 7 sierpnia r. b. i dni następne

SZAMPANSKA Mady Christians w rozkosznym filmie:

„Miłość w dyplomacji"

Zywa i tętniąca humorem akcja, śliczna postać bohaterki czynią z tego filmu rewelacje.

NASTĘPNY PROGRAM: S. O. S. (Na stokach Cytadeli)

Pięknie złożone ogłoszenie

przedstawia na łamach gazety daleko większą wartość, niż inne złożone w pośpiechu. Dlatego — — — — — —

radzimy szczerze

wszystkim, którzy mają zamiar zamieścić swe ogłoszenia w nadzwyczajnym numerze Kurjera Zachodniego, poświęconym Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu i Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, by

natychmiast

przesłali teksty ogłoszeń wraz z zamówieniami do Administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, ul. Dęblińska 1 (tel. 73)

DANCING NA P. W. K.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1929 r. o godz. 10 w Psarach na placu kopalni „Rudokoks" odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z haspla parowego-kołowrotu 18 k. m. oszacowanych na Zł. 1.400 należącego do kopalni węgla „Rudokoks" na pokrycie należności Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 spis zaś takowych codziennie od 9 do 14 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Będzinie ul. Małachowskiego 6.

Będzin, dnia 7 sierpnia 1929 r.

EGZEKUTOR
Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) J. Romanek.

4132

PROSZEK „KOGUTEK" USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

OSTRZEZENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie **żądać oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

NA ZASTĘPSTWO

potrzebna (y) natychmiast biegła (y) maszynistka (a) o ile możności ze znajomością stenografji i obeznana (y) ze załatwianiem spraw sądowych. Oferty własnoręczne składać w Administracji pod „Zastępstwo".

Choroby płuc!

stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

Fortepian krzyżowy, krótciutki, czarny, angielska mechanika, prawie nowy sprzedam 2400 zł. Sosnowiec, Sielecka 6, Gałka. 2

Pianino czarne, koncertowe w bardzo dobrym stanie, światowej marki sprzedam tanio. Sosnowiec, Dworska 4 Cwięk. 2

Do sprzedania dom o 40 ubikacjach w Sosnowcu ul. Miła 5, wiadomość u gospodarza Kiepury. 3845-6

Są do sprzedania nuty na salonową orkiestrę, parę set sztuk. Grodziec kol. Robotnicza nr. 6 m. 5. 4108-3

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Potrzebny chłopiec do nauki do Zakładu tapicerskiego J. Malinowskiego ul. Kościelna nr. 9. 4304-2

Elektromonter obznajmiony dokładnie z instalacją prądu stałego oraz mogący samodzielnie wykonywać przewijanie i reperację elektromotorów prądu stałego, potrzebny na stałą posadę do fabryki w Zagłębiu. Reflektanci zechcą nadsyłać zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności i żądanemi warunkami do Biura Dzienników J. Hławski pod lit. L. H. 4126-2

LOKALE

Do wynajęcia różne mieszkania z wygodami. Wiadomość ul. Piłsudskiego 46 m. 16 od 6 wieczorem. 4107-2

Pokój umeblowany dla inteligentnego, solidnego pana. Sosnowiec Kościelna 9 m. 2 od — 5. 3112-

Pokój z ygodami przy rodzi do wynajęcia. .domość w „Kurjerze Zachodnim" 4135

Kto chce mieszkanie Ma tylko jeszcze trzy dwuch-pokojowe i jedno. Biuro M. Zrzelski, Sosnowiec romskiego 5, tel. 12-

ZGUBIONE DOKUMENTY

Franciszek Gocek zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P.K.U. Miechów. 4127-

RÓŻNE

Wspólnika z kapitałem 20,000 zł. do Zakupanego pensjonat. Wiadomość, Zawiercie, necka 18. 4135-

---

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 30 Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte nia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Piłsudskiego 4 Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYIEWSKI